

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 264 (11 318)

Poznań, sobota/niedziela 6/7 grudnia 1980

Cena 1 zł

Wyd. AB

Spokojna, rzetelna praca warunkiem skutecznej odnowy

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Plenum KW PZPR w Kaliszu

INFORMACJA WŁASNA

W Poznaniu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie KW PZPR, którego tematem były kierunki usprawnienia działalności wewnątrzpartyjnej wojewódzkiej organizacji na tle uchwał VI i VII Plenum KC PZPR. Obrady, w których uczestniczyli Tadeusz Grabski — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR i Kazimierz Kąkol — członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, prowadził Jerzy Kusiak — I sekretarz wojewódzkiej instancji partyjnej, który wygłosił także wprowadzenie do dyskusji.

Stwierdził on, że okres jaki upłynął od poprzedniego plenum KW charakteryzował się burzliwą, gorzką dyskusją we wszystkich środowiskach. Nie brakło w niej wypowiedzi skrajnych i negowania dorobku ponad 30 lat Polski Ludowej oraz krytycznych uwag pod adresem Komitetu Wojewódzkiego. Zwracano m. in. uwagę na niedosty informacji partyjnej oraz na brak kontaktów przedstawicieli wojewódzkiej instancji z organizacjami partyjnymi. Mówca pozytywnie ocenił pracę środowisk masowych, przekazał, zwracając uwagę, że będą one tym lepiej odpowiadały społecznym oczekiwaniom, im częściej będą otrzymywały rzetelną, obiektywną informację. Obecnie w Poznaniu obserwuje się rosnącą troskę o partię, o przywrócenie jej wiarygodności i autorytetu.

Wyrazem tego było niecierpliwe domaganie się przyspieszenia plenarnego posiedzenia KW PZPR. I sekretarz KW omówił następnie sytuację w środowiskach kulturowych, artystycznych oraz akademickich. W tych ostatnich obok SZSP powstały inne organizacje, m. in. Niezależne Zrzeszenie Studentów. NSZZ „Solidarność” w Poznaniu ma robotniczy charakter, a jego członkowie, włączając się w nurt odnowy życia społecznego, uczestniczą w realizacji zadań swoich zakładów pracy. Mówiąc o sprawach wsi J. Kusiak stwierdził, że dyskusja w tym środowisku przyniosła wiele krytycznych uwag dotyczących zaniku samorządności, pleniących się biurokracji, braku środków do produkcji rolnej. W Poznaniu rozpoczęła się już debata nad uchwałami VII Plenum KC PZPR, która początkuje przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. Aktywnie uczestniczą w niej ci przedstawiciele Poznania, którzy zostali powołani do Komisji Zjazdowej i Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Uczestniczyło w niej kilkunastu mówców. Poruszyli oni różne aspekty procesu odnowy życia społeczno-politycznego, mówiąc o niepokojach i nadziejach członków partii w Poznaniu, związanych z rozliczaniem ludzi, którzy zawiedli zaufanie oraz wyniki

Dokończenie na str. 2

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj obradowało w Kaliszu plenarne posiedzenie KW PZPR, na którym zapoznano jego uczestników z obecną sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą województwa, nakreślono też — wynikające z niej zadania dla partii tego regionu.

Obradom, z udziałem członka Sekretariatu KC PZPR — Stanisława Gabrielskiego przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Bogdan Gawroński. Przybyli również przedstawiciele aktywistów z zakładów przemysłowych, reprezentanci „trybuny aktywu”.

Wydarzenia ostatnich miesięcy nie ominęły Kaliskiego. Dziś rzeczywistość społeczno-polityczna i gospodarcza jest tu trudna. Niektóre zaniedbania są konsekwencją decyzji sprzed lat, zamiast spodziewanego rozwoju — przyniosły co najmniej stagnację, inne — wynikiem osłabionej działalności wielu sektorów gospodarki w drugim półroczu br.

Aktualny stan ekonomiczny — biorąc za kryterium ocenę zaopatrzenia rynku — określa się jako dramatyczny: stopień zaspokojenia potrzeb społecznych jest bardzo niski. Zaległości występują też w eksporcie, jak zwykle — du-

że opóźnienia notuje budownictwo mieszkaniowe.

Stąd — co przewijało się podczas obrad wczorajszego forum — odnowa jest nieodzowna. Samo tylko dostrzeganie nie zła i wypaczeń niczego nie zmieni. Trzeba realizować nowe prawdy, wcielać w życie to, co może przynieść rozwiązanie konkretnych problemów.

Dyskusja, tocząca się m. in. na kanwie referatu I sekretarza oraz wystąpienia wojewody kaliskiego — Zdzisława Drozda nt. wybranych zagadnień gospodarczych Ziemi Kaliskiej, uświadomiła nieodłączność wielu przemian. Mówcy wskazywali przede wszystkim na konieczność odbudowy autorytetu PZPR, jako nadrzędnej siły kierującej zmianami teraźniejszości i przyszłości. Wskazywali też dostrzegane ich zdaniem jasne zaniedbania, ujawnione w przedsiębiorstwach, czy środowiskach. W odnowie — akcentowano — nie powinno zabraknąć udziału aktywistów i robotniczego. Wymaga pogłębienia dialogu pomiędzy partią a równie pragnącymi pozytywnego bilansu — bezpartyjnymi obywatelami województwa. Zwrócono uwagę na to, by zwiększyć we władzach liczbę robotników i chłopów. Eliminować tych, którzy nie sprawdził się, zaś broń — niesłusznie skrzywdzonych.

Wysłuchano informacji prze

Dokończenie na str. 2

Ze szkicownika wielkopolskiego



Fragment starego Kalisza od strony ulicy Kanonickiej. W głębi sylwetka zabytkowego kościoła św. Mikołaja.

Rys. — Krystyna Popiak

Zakończenie rozmów polsko — belgijskich

(PAP) Wczoraj w siedzibie MSZ zakończyły się polsko-belgijskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Józef Czyrek i Charles — Ferdinand Nothomb. Szef belgijskiej dyplomacji złożył wieniec na płycie Grobu

Niezanego Żołnierza, zwiedził także Zamek Królewski w Warszawie.

Również wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze belgijskiego ministra spraw zagranicznych Charlesa — Ferdinanda Nothomba.

Obrady Centralnego Związku Kółek Rolniczych

Dyskusja nad odnową samorządu wiejskiego

(PAP) Wnioski wynikające z szerokiej dyskusji w środowisku wiejskim nad odnową samorządu rolniczego, projektami statutów kółka rolniczego i gminnego związku kółek i organizacji rolniczych, były wczoraj w Warszawie głównym tematem posiedzenia Ra-

dy Głównego Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W toku obrad omawiane są m. in. przedsięwzięcia, jakie zostały już podjęte w celu zrealizowania postulatów rolników oraz dalsze zamierzenia w tym zakresie.

Końcowe posiedzenie CRZZ

(PAP) W Warszawie zebrała się na posiedzeniu plenarnym Centralna Rada Związków Zawodowych. Plenum postanowiło zakończyć działalność CRZZ i wojewódzkich rad związków zawodowych z dniem 31 grudnia br.

Zarejestrowano kolejny związek zawodowy

(PAP) 5 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie dokonano rejestracji Związku Zawodowego Radców Prawnych z siedzibą w Szczecinie. Związek działać będzie na terytorium całego kraju.

Współpraca naukowo — techniczna między Polską a Chinami

(PAP) W Pekinie podpisano protokół o współpracy naukowo-technicznej między Polską a Chińską Republiką Ludową na rok 1981. Przewiduje on wymianę doświadczeń w wielu dziedzinach, w tym w rolnic-

twie i sadownictwie, bezpieczeństwie pracy w górnictwie, ochronie środowiska naturalnego, budownictwie mieszkaniowym oraz w dziedzinie tradycyjnej medycyny chińskiej, zwłaszcza akupunktury.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Raport J. Cartera

Prezydent USA Jimmy Carter po raz ostatni w swojej dobiegającej końca kadencji w Białym Domu przesłał kongresowej Komisji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwanej w skrócie helsińską, półroczny raport w sprawie realizacji Aktu Końcowego konferencji w Helsinkach. Jest to dziewiąty raport tego rodzaju administracji waszyngtońskiej, a ósmy administracji Cartera.

Zbrodnia w Chile

Podziemna chilijska agencja informacyjna ruchu oporu podała do wiadomości, że w Santiago

W Radzie Ministrów

Prace nad projektem budżetu państwa

(PAP) W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. 5 bm. rzecznik rządu na cotygodniowej konferencji prasowej poinformował o niektórych sprawach, jakie znalazły się na porządku dziennym posiedzenia. Dominowały problemy związane z prowadzeniem obecnie prac nad projektem budżetu państwa na rok 1981, które są w tym roku szczególnie trudne. Wynika to z jednej strony z sytuacji gospodarczej, mającej przeciwieństwo decydujący wpływ na wielkość wytworzonego dochodu narodowego, a tym samym na skalę przyszłorocznych dochodów, a z drugiej — z konieczności zaspokojenia potrzeb społecznych, będących m. in. rezultatem realizacji zobowiązań przyjętych przez rząd i resorty.

Dalsze ofiary terroru w Salwadorze

(PAP) W kilka godzin po opublikowaniu wiadomości o zastraceniu czterech amerykańskich zakonników, które przed śmiercią były torturowane przez członków szwadronu śmierci, z San Salvador nadeszła depesza o zamordowaniu dwóch księży. Koła kościelne powiadomiły, że księża zostali zatrzymani na lotnisku w stolicy, po niedługim czasie znaleziono ich zwłoki.

L. Breżniew przybędzie z wizytą do Indii

(PAP) Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i sekretarz generalny KC KPZR, przybędzie 8 bm. do Delhi z 4 dniową wizytą oficjalną, do której, sądząc po jej oprawie politycznej i propagandowej, obie strony przywiązują ogromne znaczenie.

Premier Indira Gandhi, która będzie gospodarzem wizyty razem z prezydentem Indii, Sanjiwą Reddy, oświadczyła w rozmowie z dziennikarzami radzieckimi, że przyjaźń indyjsko-radziecka jest jednym z istotnych czynników pokoju światowego i dodała, iż w

obecnej sytuacji międzynarodowej wymiana poglądów między przywódcami ZSRR i Indii będzie „bardzo ważna”.

Na seminarium indyjsko-radzieckim, które odbyło się w tym tygodniu w Delhi, naukowcy obu krajów oraz indyjscy posłowie do parlamentu, działacze polityczni i społeczni wyrazili nadzieję, że spotkanie przywódców ZSRR i Indii, zawołuje „pozytywnymi i istotnymi” inicjatywami, które pomogą stawić czoła rosnącemu wyzwaniu ze strony „sił destabilizacyjnych” w Azji południowej.

Wojna irańsko-iracka

Zacięte walki w prowincji Chuzestan

(PAP) Kończy się dwunasty tydzień wojny irańsko-irackiej. Trwają walki w bogatej w ropę naftową irańskiej prowincji Chuzestan. Obie strony podają nadal sprzeczne doniesienia z pola walki.

Agencja Pars podała w piątek rano, że w stolicy Chuzestanu — Ahwazie — panuje spokój. Według tej agencji obrońcy Islamskiej Republiki Iranu zabili, bądź raniili w czwartek w rejonie Ahwazu, 40 Irakijczyków. Zniszczono również czołg iracki, 3 działa i 2 transportery, a także ciężarówkę z amunicją. Zestrzelono też śmigłowiec iracki przelatujący nad Ahwazem. W walkach zginęło 3 Irakijczyków, a 7 zostało rannych.

Zniszczony został transporter iracki.

Dowodztwa operacyjne w Abadanie i Choninszarze (dawnie Choramszar) podały w piątek, że dzielnicie mieszkaniowe w tych miastach znajdują się nadal pod ostrzałem artylerii irackiej. 3 osoby cywilne zginęły, a 15 zostało rannych.

Doniesienia z innego miasta w Chuzestanie — Susangerdu — wskazują, że znajdowało się ono w czwartek pod ostrzałem moździerzy irackich. Pars przypomina, że w środę w walkach wręcz w rejonie Susangerdu strażnicy rewolucji zabili 36 Irakijczyków, zniszczyli 21 czołgów irackich, dział i 9 pojazdów wojskowych.

ODGŁOSY

Ile odłożymy?

Od 1 bm. wzrosła cena pieniędza odłożonego w PKO. Zgodnie z uchwałą nr 107 Rady Ministrów podwyższono oprocentowanie wkładów oszczędnościowych ulokowanych na książeczkach, lokacyjnych bonach i rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych.

Podwyższenie odsetek od wkładów płatnych na każde żądanie oraz pokryciem strat wynikających z podwyższenia odsetek, ma stworzyć bodźce skłaniające do odłożenia drobnej gotówki przez każdego obywatela, a nie tylko przez bogatszą część społeczeństwa. Oparcie ma szansę powodzenia, bo już w listopadzie — po ogłoszeniu treści uchwały — ludzie zaczęli do PKO przychodzić z pieniędzmi, a nie po pieniądze, jak to było we wrześniu i październiku.

Odsetki nie są oczywiście żadną premią dla oszczędnych, tylko pokryciem strat wynikających ze spadku wartości pieniądza. Tak jest na całym świecie, choć wysokość odsetek jest różna: w krajach socjalistycznych są niższe od naszych, w zachodnich — na ogół wyższe.

W naszej sytuacji wydaje się, że zbyt niską stopę procentową uchwalono od wkładów dwu- i trzyletnich — 6,5 i 8 procent. Przy obecnych brakach rynkowych państwo powinno być zainteresowane najbardziej właśnie tymi wkładami, ponieważ na leży sądzić, że reforma gospodarki pozwoli nam lepiej zaopatrzyć rynek właśnie za trzy, cztery lata. Wspomniane oprocentowanie nie pokrywa, niestety, kosztów obecnej inflacji. Należy więc sądzić, że Ministerstwo Finansów rzeczywiście szybko zbada skutki obecnych decyzji i dokona dalszych korekt obecnych stawek.

Przed znacznym zwiększeniem oprocentowania wszystkich wkładów Narodowy Bank Polski broni się argumentem, iż musiałoby to spowodować drastyczny wzrost stopy oprocentowania pożyczek udzielanych społeczeństwu, co ujemnie odbiłoby się na ludziach średnio i mało zarabiających, przychodzących do banku po środki na mieszkania i wyposażenie mieszkań, budujących domki jednorodzinne i unowocześniających rolnicze gospodarstwa indywidualne. Mimo wszystko, wkłady dwu- i trzyletnie muszą być wyżej oprocentowane, jeśli oczekuje się w 1981 roku przyrostu oszczędności rzędu 50 miliardów złotych.

JANUSZ BEKAS

Związkowe rozmowy

(PAP) W Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli kierownictwa Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Pracowników RSW z kierownictwem RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Spotkanie miało charakter informacyjny i dotyczyło w głównej mierze prezentacji po głądów KKP NSZZ „Solidarność” Pracowników RSW, do których obowiązuje lub będących w przygotowaniu aktów normatywnych regulujących strukturę organizacyjną RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Omawiano także sprawy statusu prawnego sprzedawców wynagradzanych przewoźników.

Dostawy towarów z ZSRR

(PAP) Do Małaszewicz stacji granicznej w woj. białostockim nadechodzą towary spożywcze i przemysłowe. Z Kraju Rad otrzymaliśmy szkło okienne i trolejbusy. Cztery trolejbusy zostały skierowane do Gdańska, a sześć do Lublina.

Dostarczane są również towary na zaopatrzenie świąteczne, m. in. koniaki i szampany z ZSRR oraz rodzynki z Iranu.

Ze Związku Radzieckiego oraz Chin nadeszły naczynia emalowane i aluminiowe.

1001 drobiazgów tylko z nazwy

Na rynku brakuje wielu podstawowych towarów przemysłowych

(PAP) Do bardzo dotkliwych trudności, jakie w ostatnich miesiącach występują na rynku żywnościowym dołączają się braki podstawowych artykułów przemysłowych, głównie środków higieny oraz wyrobów z grupy 1001 drobiazgów. Handel tymi artykułami stanowi około 15 procent obrotów sieci społemowskiej. Na Targach Poznańskich zakupiono zaledwie 63 procent ilości towarów, które nabyto w roku ubiegłym. Znikomą poprawę przyniosły transakcje zawarte w październiku i listopadzie.

Największym dłużnikiem „Społem” jest Zjednoczenie „Pollen”. Mimo przekazania przez spółdzielczość spożywców środków dewizowych na zakup surowców i materiałów zjednoczenie nie przedłożyło dotychczas oferty na dodatkowe dostawy w IV kwartale br. proszku do prania i mydeł toaletowych. Rynek nie otrzyma również dostatecznej ilości dezodorantów oraz pasty bhp. Brak tej ostatniej utrudnia dotrzymanie zobowiązań

podjętych wobec załóg fabrycznych. Zmiana struktury asortymentowej dostaw „Pollen” dojrzała — jak się wydaje — do ostatecznego rozwiązania. Dziwi bowiem obfitość wód kolońskich, perfum, mnożących się kremów, przy równocześnie braku podstawowych środków utrzymania czystości.

W pierwszym półroczu 1981 potrzeby rynku miejskiego wyniosą wartościowo około 3 mld zł w zakresie środków do prania i mycia, 0,5 mld — wyrobów chemii kosmetycznej oraz 2,5 mld zł — wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych. Dotychczasowe uzgodnienia są, niestety, znacznie niższe.

Także mimo rozszerzenia kontaktów z przemysłem drobnym — pokrycie potrzeb rynku na pastę do podłóg wynosi około 80 procent, świec stołowych 30 procent, żyłek około 70 procent.

Z grupy 1001 drobiazgów na dalszy postępować będzie brak pudeł do pieczywa, mylników

do kawy oraz maszynek do krajania chleba. Więcej będzie natomiast wag łazienkowych oraz prostych narzędzi kuchennych.

Dzięki wymianie towarowej trafi na nasz rynek m. in. wata stalowa do czyszczenia naczyń, czeskie butelki dla niemowląt oraz niektóre wyroby przemysłu lekkiego z Holandii. Istnieją jednak uzasadnione obawy, że ich ilość nie pokryje potrzeb.

Szczególnie dotkliwie odczuwa się obecnie deficyt uszczelki do okien. „Społem” brakuje około 17 000 metrów bieżących tego wyrobu. Jest to mniej więcej połowa zamówionych ilości. Warto, aby ktoś policzył ile kosztują nas straty ciepła uciekającego przez nieszczelne okna. Na brakach w zaopatrzeniu korzystają głównie prywatni rzemieślnicy instalujący taśmę metalową, znacznie droższą i mniej skuteczną, a w dodatku importowaną.

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

kających z realizacji umów społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

Głos zabrał także Tadeusz Grabski.

Omówił on szereg problemów, wynikających z obrad VII Plenum KC PZPR. Stwierdził m. in., że sytuacja w Polsce stabilizuje się zbyt wolno. Nadal wyrażane są opinie, negujące dorobek 36-lecia władzy ludowej, trwają agresywne wystąpienia, nie ustają napięcia, mamy do czynienia z przejawami anarchii, nieliczenia się z aktualnymi możliwościami państwa. VII Plenum KC PZPR opowiedziało się przeciwko tym, którzy swym postępowaniem naruszają statut „Solidarności” i podejmują działania polityczne. Co do sytuacji ekonomicznej kraju, sekretarz KC oświadczył, iż społeczeństwo nie w

pełni zdaje sobie sprawę z kryzysowego położenia gospodarki. Jeszcze w tym roku przedstawiony zostanie w tej sprawie raport. Demokracja — oświadczył także — nie może polegać na tym, że wszyscy będą decydować o wszystkim, że każda sprawa wymagać będzie plebiscytu.

Członkowie plenum KW PZPR podjęli następnie uchwałę. Zatwierdzono m. in. przedstawioną w referacie Egzekutywy KW ocenę sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w województwie poznańskim, zaakceptowano główne kierunki pracy wewnątrzpartyjnej do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz składy osobowe komisji problemowych KW PZPR i Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

Dokonano zmian w składzie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR.

(zr)

Plenum KW PZPR w Kaliszu

Dokończenie ze str. 1

wodniczącego WKPP nt. zasadności stawianych zarzutów wobec kilku poczynających realizowanych w ostatnich latach. Zebrani wysłuchali nadto wystąpienia Stanisława Gabrielskiego. Podkreślił on, iż bieżące warunki egzystencji naszego narodu uległy zmianom przez kilka lat poprawie. Taka jest realna sytuacja. Istnieje natomiast duża szansa na stopniowy renesans w życiu społeczno-gospodarczym, któremu winien towarzyszyć partyjny dialog, dalsza intensyfikacja demokratyzacji, rozwój samorządności. Trzeba — też m. in. rezygnując z nadmiernej administracyjności — zwiększyć współodpowiedzialność za losy kraju.

W części organizacyjnej plenum powołało komisję do spraw przygotowań wojewódzkiej organizacji partyjnej do IX Zjazdu PZPR. Zwiększono udział w KW oraz Egzekutywie KW PZPR a także w WKPP robotników i rolników.

W związku z prośbą Cezarego Kowalaka o zwolnienie go z funkcji sekretarza KW i członka Egzekutywy, plenum przychyliło się do jego stanowiska, dziękując za ofiarę pracę na rzecz Kaliskiego. C. Kowalak przeszedł do pracy w Poznaniu.

Na sekretarza KW PZPR w Kaliszu wybrano dotychczasowego I sekretarza KM PZPR w Ostrowie — Jacka Ratajczaka. (ewi)

Obrady Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Poznaniu

W Poznaniu odbyło się zebranie plenarne Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR. Dokonano analizy stanu realizacji budżetu KW PZPR w 1980 r. oraz oceniono wyniki kontroli przeprowadzonych ostatnio przez WKR. Postanowiono usunąć ze składu Komisji Zdzisława Sadowskiego i Bolesława Stachowiaka za postępowanie niezgodne z zasadami socjalistycznej moralności. WKR zwróciła się do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej o rozpatrzenie zarzutów zgłoszonych pod ich adresem.

W skład Komisji postanowiono przyjąć: Emilię Majchrzak — I sekretarza OOP w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, brygadistkę szwalni oraz Stanisława Kalkusa — członka Komitetu Zakładowego i Komitetu Fabrycznego PZPR w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” — towarzysza, kontrolera jakości w Fabryce Silników Agregatowych i Trakcyjnych. Byli oni aktywnymi Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Poznaniu. (na)

Prace na orbicie

(PAP) Piątek był ósmym dniem pracy Leonida Kizima, Olega Makarowa i Glennadja Strielakowa na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-3” — „Progress-11”.

Zgodnie z wyznaczonym programem kontynuowane są prace konserwacyjne. W czwartek ekipa dokonała naprawy zepsutego bloku elektronicznego w systemie pomiarów telemetrycznych. Kosmonauci czują się dobrze.

Fala mrozów na południu kraju

(PAP) Na południowym zachodzie kraju utrzymuje się nadal mroźna i śnieżna zima. 5 bm. rano termometry wskazywały we Wrocławiu minus 5 stopni, w Kłodzku — minus 9 stopni, zaś w rejonie masywu Śnieżnika (powyżej 1200 metrów wysokości nad poziomem morza) temperatury wały się od minus 12 do minus 15 stopni. W Sudetach wczoraj w nocy i nad ranem miejscami padał śnieg — drogi w rejonach podgórskich są bardzo śliskie. Służba drogowa ostrzega wszystkich kierowców przed niebezpiecznymi zakrętami w górach, na których z powodu gwałtownej i nadmiernej szybkości ostatnio odnotowano kilkanaście wypadków.

W godzinach porannych, 5 bm, termometry na terenie Rzeszowszczyzny notowały rekordowo niską temperaturę — minus 28 stopni C. W „garażujących” najczęściej pod gołym niebem autobusach PKS, nie zabezpieczonych przed zimnem pozamarzały przewody paliwowe, hamulcowe itp.

Nadzwyczajny zjazd SIMP

Dążyć do odbudowy pozycji kadry technicznej w gospodarce

(PAP) W dniach 6-7 bm. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Jego celem będzie określenie programu działania SIMP na lata 1981-1984, dokonanie zmian w statucie oraz przeprowadzenie wyborów najwyższych władz SIMP.

Stowarzyszenie stanowi społeczną organizację, zrzeszającą kadrę inżynieryjno-techniczną, która w dominującej części w swojej codziennej pracy związana jest bezpośrednio z klasą robotniczą. Dlatego też — mówi sekretarz generalny SIMP — mgr inż. Kazimierz Warzyński — wraz z robotnikami ostro reagujemy na niedostatki naszego życia gospodarczego: braki w zaopatrzeniu, nierytmiczność dostaw, niedośkonalsi i zaburzenia występujące w organizacji produkcji i w kierowaniu jednostkami

gospodarczymi. Nakazem chwili dla SIMP-u jest dążenie do normalizacji życia w kraju, do stabilizacji gospodarki, do poprawy społecznej atmosfery w środowiskach naszego oddziaływania.

Inżynierowie i technicy spełniając rolę twórców nowych rozwiązań projektowych i kierując produkcją — szczególnie dotkliwie odczuwali kolejne fałzy odchodzenia od słusznych założeń ekonomiczno-gospodarczych zaproponowanych po grudniu 1970 r., wprowadzanie centralnego dyrektywnego zarządzania nie liczącego się z wymogami ekonomiki, nieuwzględnianie potrzeb społeczeństwa.

Zbliżający się nadzwyczajny zjazd SIMP zajmie się m. in. sprawami koncentracji na tych działaniach, które prowadzić będą do odbudowy i wzmocnienia pozycji inżyniera i technika w gospodarce narodowej.

Po tragicznej śmierci premiera Portugalii

Czy R. Eanes zwycięży w niedzielnych wyborach

(PAP) W najgorętszym momencie kampanii przedwyborczej, na dwa dni przed zapowiedzianymi na niedzielę wyborami prezydenckimi, zginął jeden z czołowych przywódców politycznych Portugalii, premier Francisco Sa Carneiro. W katastrofie niewielkiego dwusilnikowego samolotu Cessna 431, który w czwartek rozbił się tuż po starcie z lotniska lisbońskiego, oprócz premiera śmierć ponieśli: długoletnia towarzysząca Sa Carneiro — Snu Abecassis, minister obrony Adelino Amaro Da Costa i szef personelu Antonio Patricio Gouveia wraz z żoną i dwoma pilotami. Około 500 metrów od lotniska samolot zaczął skręcać o dach budynku mieszkalnego i runął w płomienie na przebiegającej tuż obok ulicy. Przyczyną wypadku nie jest znana i zapowiedziano wdrożenie śledztwa. Jeden ze świadków zeznał, że zanim awionetka uderzyła w budynek, widział jak odpadła od niej jakaś część.

Przedwczesna śmierć Francisco Sa Carneiro może mieć poważny wpływ na rozwój wydarzeń w Portugalii. W komentarzach przewija się opinia, iż jednym ze skutków nagłego odejścia Carneiro ze sceny politycznej może być zapewnienie zwycięstwa w niedzielnych wyborach dotychczasowemu prezydentowi republiki Ramalho Eanesowi. Skutkiem pośrednim może być ocalenie demokratycznej konstytucji Portugalii, do zmiany której dążył Sa Carneiro wraz ze swym sojusznikiem w koalicji prawicowej Freitasem Do Amaral.

DEPEZA KONDOLENCYJNA Z POLSKI

W związku z tragiczną zgonem premiera Portugalii Francisco Sa Carneiro i ministra obrony Adelino Amaro Da Costa, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wyświadczył kondolencje na do prezydenta Republiki Portugalskiej Antonio Dos Santos Ramalho Eanesa. (PAP)

Postuluje się powołanie Izby Lekarskiej

(PAP) W środowisku służby zdrowia trwa dyskusja nad sprawami etyki lekarskiej. Na jej straży — zdaniem wielu przedstawicieli środowiska — powinny stać Izby Lekarskie.

Izby — dawniej najwyższy autorytet w sprawach lekarskich — powinny bronić interesów zawodu, oraz stać na straży etyki, godności i sumienności lekarskiej. Chodzi o to, aby sfera spraw związanych z pracą zawodową i

stroną moralną zajmowali się sami lekarze.

Nie sprawdza się obecna działalność komisji kontroli zawodowej ograniczająca się do interweniowania w sytuacjach drastycznego niedopatrzenia obowiązku przez pracowników służby zdrowia. Izby przyczyniłyby się nie tylko do podniesienia etyki zawodu lekarza, ale też do poprawy organizacji pracy lekarza, dopingowałyby też ich do maksymalnego wysiłku.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami śniegu.

Temperatura maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni, minimalna od minus 4 do minus 6 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany okresami dość silny, północny i północno-zachodni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Wspólnota polska

Rozmowa z Jerzym Ozdowskim, wiceprezesem Rady Ministrów

Wszystkie agencje światowe z uwagą odnotowały pana nominację na wicepremiera. Jak pisał Reuter, po raz pierwszy w dziejach Polski Ludowej reprezentant katolickiej grupy parlamentarnej otrzymał tak wysoką funkcję.

— Jest to potwierdzenie sytuacji naszego narodu, w swej większości katolickiego. Moja nominacja jest następstwem przemian zachodzących w Polsce. Jest podkreśleniem



Jerzy Ozdowski
Fot. — S. Ossowski

roli Kościoła, ponownie udokumentowanej 26 sierpnia przemówieniem jasnogórskim Księdza Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego, który wzywał społeczeństwo do zachowania ładu moralnego w rozwiązywaniu trudności społecznych i politycznych.

— W rządzie podlegają panu sprawy socjalne w tym sprawy rodziny oraz drobna wytwórczość i usługi.

— Waga spraw rodziny po raz pierwszy została tak zaznaczona przez wicepremię tych problemów wicepremierowi. Istniała wprawdzie Rada do Spraw Rodziny, ale zawieszona była w próżni. W tym roku zresztą w ogóle się jeszcze ta Rada nie zebrała. Musi nastąpić jej rekonstrukcja personalna, trzeba też utworzyć zaplecze naukowe i nadbudowę wykonawczą.

— Rola rodziny różnie dotąd była określana. Jakiej jest pana zdanie w tej kwestii?

— Sprawy rodziny to podstawowy problem naszej rzeczy wistosci. Troska o rodzinę jest troską o człowieka. Sytuacja polskich rodzin jest bardzo różna. To uwzględniać trzeba w

polityce zatrudnienia, płac, mieszkaniowej, ochronie zdrowia. Zależy nam przecież na tym, by każda Polka, każdy Polak osiągał pełnię człowieczeństwa, pełnię swoich możliwości duchowych i fizycznych. To jest możliwe tylko do zrealizowania przez współpracę państwa, Kościoła, rodziny, ruchu zawodowego, organizacji samorządowych. Człowiek potrzebuje rodziny, która go wspiera w jego rozwoju osobowym. Życie w rodzinie trzeba tu traktować jako powołanie, przygotowujące człowieka do spełniania obowiązków wobec jednostki, narodu, a gdy ktoś wierzy, także wobec Kościoła. Rodzina nie może być enklawą egoizmu, a jej rola powinna być „odsiebna”, służebna dla celów wyższych.

— Tyle, że o roli służebnej rodziny zazwyczaj się pamięta — zapominano jednak często, co rodzinie się należy...

— A tu konieczna jest równowaga. Rodzina musi otrzymać to, co jej jest niezbędne, przynajmniej minimum socjalne w przeliczeniu na głowę członka rodziny, wliczając w to dzieci i ludzi starych. Ale pomagając rodzinie, by mogła spełnić swoje zadania, nie możemy jej zastępować w wychowywaniu, tworzeniu wspólnoty, dawaniu życia. Mówił o tym Sobór Watykański II.

— Był pan niedawno jako członek Rady Państwa na audiencji u papieża Jana Pawła II.

— Moja wizyta dotyczyła problemów narodowych, społecznych, naukowych — spraw Polski. Była to audiencja prywatna i nie wypada mi szerzej o jej treści mówić. U Ojca Świętego byłem z żoną i 13-letnim synem, który już poprzednio był w Watykanie z chórem Stuligrasza. Wielka była serdeczność, życzliwość Ojca Świętego dla nas...

— 7 marca 1980 w wypowiedzi dla „Głosu Wielkopolskiego” przed wyborami do Sejmu, kandydując w Okręgu nr 52 w Poznaniu powiedział pan: „Za najważniejsze uważam aspekty humanistyczne i moralne życia społeczno-gospodarczego”. Dziewięć miesięcy, jakże brzemienne dla Polski w wydarzenia, minęło od tamtej wypowiedzi. Co dzisiaj by pan powiedział?

— Podtrzymuję w pełni tam to moje stwierdzenie. Te aspekty, o których wtedy panu mówiłem, to przecież pole mojej obecnej pracy w rządzie.

— Podlegają tam panu także sprawy drobnej wytwórczości i usług.

— Właśnie. W tym zakresie zresztą pracuję naukowo — doktoryzowałem się, habilitowałem na temat ekonomiki usług, jestem także autorem pierwszego projektu rozwoju usług w Poznaniu. Drobna wytwórczość i usługi w naszej gospodarce były niedoceniane. Dowodem — likwidacja przemysłu terenowego. Odbudowa tego sektora w zakresie gospodarki żywnościowej, mieszkaniowej, usług dla ludności jest niezwykle ważna dla wyrównania poziomu rozwoju różnych części Polski, wyjścia na drogę uzyskania równowagi rynku. Tego nie załatwi się tylko przez wielkie gigantyczne przedsiębiorstwa. A termin „fabryka usług” jest terminem wewnętrznym sprzecznym. Usługa z natury rzeczy musi być dostępna w miejscu występowania na nią popytu.

— Załatwienie czegoś pilnie potrzebnego w dziedzinie usług bywa często karkołomnym zadaniem.

— Oczywiście. A przy tym ludzie chcą mieć kontakt z osobą, która wykonuje daną usługę. Jest to przecież czynność — klient chce powierzyć z zaufaniem drugiemu człowiekowi swoje sprawy. Ażni mowość usług jest niezbędna dla ich jakości. Rynek zaś winien być rynkiem nabywczy — by on właśnie mógł decydować co, gdzie, kiedy chce załatwić. A tymczasem zżajany daremnie poszukuje towarów, usług, a znalazłszy — spotyka się z odmową. To sprawa polityki gospodarczej, zwrócenia jej ku potrzebom człowieka.

— Ludzie są już bardzo zmęczeni, potrzebna jest im wiara w poprawę życia codziennego.

— Trwają prace nad przyszłym modelem funkcjonowania gospodarki. Jestem członkiem Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej — wspólnie z zespołami ludzi ona 380 osób. Naszym zadaniem jest przede wszystkim wyciągnąć w najbliższych latach Polskę z obecnego kryzysu. Będzie to tak zwana „mała reforma” — szybkie i skuteczne działania w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, usług. Osobiście będę „pilotażem” opracowanie przez PZPR i SD wspólnego stanowiska w dziedzinie drobnej wytwórczości, usług i rzemiosła. Na lata 1984 i następne planujemy natomiast, „dużą

reformę” strukturalną. Jest to sprawa planu centralnego, roli przedsiębiorstw. Szczególnie znaczenie ma tu samorząd — zawodowy, spółdzielczy, terenowy. Jako wieloletni pracownik naukowy Spółdzielczego Instytutu Badawczego bardzo liczę na ożywienie autentycznego ruchu spółdzielczego, mającego na przykład w Wielkopolsce tak wielkie tradycje, także narodowe.

— W Poznaniu odczuwa się zaniepokojenie wywołane ujawnianymi tu aferami korupcyjnymi. Do dzisiaj też nie minęła Poznańowi i nie tylko jemu, frustracja z efektów reformy administracyjnej.

— Poznań nie znajduje się w czołówce regionów, w których dokonano nadużyć — jest w tej dziedzinie na pozycji przeciętnej. Oczywiście osoby winne sprzeniewierzenia zaufania społecznego powinny ponieść tego konsekwencje, powinny być ukarane. Jeśli chodzi o reformę administracyjną, to musi być ona poddana krytycznej analizie. I nie jestem wcale pewien czy formuła małych województw będzie niezmienna. Pewne zagadnienia można tylko rozwiązywać w skali obszarów większych, makroregionów. Choćby — melioracje wodne. Puściny Wielkopolski nie dotyczą przecież tylko jednego województwa. A sam Poznań jak inne polskie miasta półmilionowe, winien chyba zdobyć status niezależnej jednostki administracyjnej. Oczywiście nie przy obecnej formie województwa poznańskiego.

— Ma pan teraz możliwość porównywania naszego regionu z resztą kraju...

— Jako podróżujący po Polsce „wagabunda”, widzę wprost kolosalne walory Wielkopola. Inne regiony patrzą na Wielkopolskę i chciałoby skorzysta z jej osiągnięć ekonomicznych, społecznych, kulturalnych. Powiem więcej — jest pewien zakorzeniony w świadomości społecznej wzór Wielkopola, człowieka odpowiadającego, pracownego, rzetelnego, umiającego łączyć troskę o własny interes z troską o dobro wspólne, umiającego w tym celu współdziałać z innymi.

— Z czego to wynika?

— Zwycięstwo pod Grunwaldem poprzedziły rzędy Kazimierza Wielkiego. Jedynie zwycięskie polskie powstanie, Powstanie Wielkopolskie poprzedził ogromny rozwój życia społecznego w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Historia — nas tworzy.

— Nadal w Polsce ludzie odczuwają wiele niepokoju.

— Osobiście jestem pełen

Dokończenie na str. 5

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Energetyczne niedobory

Nadzieja w węglu brunatnym

Polemika, jaka wywiązała się podczas plenarnej go posiedzenia Sejmu, 8 października 1980 pomiędzy posłem Zbigniewem Kledecim a ministrem energetyki i energii atomowej — Zbigniewem Bartoszewiczem, dotyczy sprawy tzw. rowu poznańskiego, zwróciła uwagę na problem, który w ostatnim czasie znalazł się jakby na uboczu dyskusji o sytuacji gospodarczej kraju. Chodzi mianowicie o energetykę bazującą na węglu brunatnym, z którego produkujemy przeciętnie 20 procent energii elektrycznej i którego rola — we dług opracowanych wcześniej programów rozwoju energetyki — ma szybko rosnąć. Bawiem już do końca 1985 roku planuje się (wstępnie) podwojenie wydobycia tego gatunku węgla.

Jak zapewnił ostatnio dzieńnikarzy minister Bartoszewicz, żadnego z wierzeń geologicznych prowadzonych w okolicach Poznania nie dokonano na zlecenie Ministerstwa Energetyki, tym niemniej rozpoznano tam obecność wielkich złóż węgla brunatnego.

Tymczasem przed wszechstronnym zbadaniem sprawy przez kompetentnych naukowców i wydaniem przez nich opinii o następstwach eksploatacji węgla w rowie poznańskim należy zająć się zasobami już wykorzystywanymi, bądź przygotowywanymi do eksploatacji. Przyszłość energetyki węgla brunatnego należy do Bełchatowa, który po zakończeniu obu etapów budowy stanie się największym ośrodkiem energetycznym kraju.

Budowa elektrowni Połaniec i Opole zamyka program rozbudowy energetyki opartej o węgiel, kamienny i żaden z zasobów elektrowni jądrowej motorem rozwoju energetyki miał stać się węgiel brunatny. Trudności gospodarcze kraju stawiają jednak pod znakiem zapytania możliwość wyasygnowania olbrzymich przecież sum na inwestycje w górnictwie. Na razie — mimo ograniczeń inwestycyjnych — wiadomo, że kontynuowane będą prace pierwszego etapu bełchatowskiej inwestycji. Już w grudniu pierwsze tony węgla da kopalnia w Rogowcu. Będzie to chwilowo surowiec — z punktu widzenia potrzeb

energetyki — niemal bezwartościowy, bo niskokaloryczny. Wysokiej jakości węgiel elektrownia Bełchatów I otrzymywała w połowie przyszłego roku. Mimo opóźnień w przekazywaniu do eksploatacji bloków energetycznych to elektrownia czekać będzie na węgiel, a nie odwrotnie.

O tym, czy energetykę stać będzie na podjęcie budowy kopalni i elektrowni Bełchatów II i czy będzie ona niezbędna, zdecydować winni gospodarze najbliższych lat oraz będące ich pochodną potrzeby energetyczne. Według opinii ministra Bartoszewicza, budowę II etapu należy rozpocząć w roku 1983.

W przyszłym roku obok kopalni bełchatowskiej, w ewar tym kwartale, rozpocznie pracę nowa kopalnia w Lubstowie, która produkować będzie 6 mln ton wysokokalorycznego węgla rocznie, lepszego niż w pobliskim Koninie. W ten sposób powinna stać przełamana chwilowa stagnacja w rozwoju energetyki węgla brunatnego. Zasoby Konina już się wyczerpują, w tej chwili elektrownie rejonu „PAK” (Pątnów, Adamów, Konin) nie wykorzystują w pełni swych mocy z powodu braku paliwa. Pewne ilości węgla dowozi się nawet z Turawa.

W roku przyszłym wydobycie utrzymywać się będzie jeszcze na poziomie roku bieżącego, to znaczy osiągnie wielkość około 38 mln t, z czego na potrzeby energetyki przekazane zostanie 34,7 mln ton. Tak więc cały zaplanowany przyrost produkcji energii elektrycznej dokona się w energetyce węgla kamiennego. Dopiero w roku 1982, kiedy to wydobycie Bełchatowa i Lubstowa osiągnie większe rozmiary, węgiel brunatny będzie mógł „odciążyć” tak bardzo deficytowy węgiel kamienny.

Niemniej aktualna sytuacja w eksploatacji węgla brunatnego jest znacznie pomyślniejsza niż w górnictwie węgla kamiennego. Tegoroczna produkcja będzie tylko nieznacznie niższa od zaplanowanej. Ministerstwo Energetyki przewiduje, że w końcu roku stan zapasów powinien zapewnić prawidłową pracę elektrowni przez całą zimę.

PIOTR CEGIELSKI

Tydzień w kraju Madziarów

Co znaczy samodzielnosc?

Korespondencja własna „Głosu”

Węgry wiedzą o tym, że działalność ich związków zawodowych jest z uwagą śledzona zarówno w krajach zaprzyjaźnionych jak i w świecie kapitalistycznym. Wypracowali sobie bowiem pewien specyficzny, własny model, w dużym stopniu odrębny, a jednocześnie, jak do tąd skuteczny. Pozwala on załatwiać zadania ludzi pracy bez konfrontacji z władzami, pozwala też na daleko idącą samodzielnosc. Jednakże nie akcentuje się tu niezależności, przeciwnie — istnieje nawet oficjalna interpretacja i rozróżnienie tych dwóch pojęć. Otóż uważa się, że o niezależności nie warto w ogóle mówić, bo to bez sensu. Cóż z tego, że się doczepi do jakiegoś związku zawodowego przymiotnik „niezależny”? Nawet w kapitalizmie z reguły związki zawodowe są silnie związane z którąś z partii, choć niby odcinają się od takiej zależności. Natomiast w warunkach socjalizmu — powiada Węgry — podkreśla nie niezależności od partii o znacząco odcinanie się od prowadzonej przez komunistyczną partię polityki służącej sprawie całego społeczeństwa. Co innego samodzielnosc, która oznacza, że związki zawodowe żyją własnym życiem organizacyjnym i prowadzą działalność na podstawie własnego regulaminu oraz na podstawie uchwał własnych organów.

Ta sprawa wyróżniała zaraz na początku mojej rozmowy w Krajowej Radzie Związków Zawodowych, gdzie byłem

przyjęty przez zastępcę sekretarza generalnego Sandora Jakaba (odpowiednik u nas wiceprzewodniczącego CRZZ). Partia nie podejmuje żadnych uchwał dotyczących związków zawodowych i nie wolno jej tego robić — powie dział. Dotyczy to w takim samym stopniu Komitetu Centralnego co i instancji niższego stopnia. Partia może jedynie określać zadania swoich członków działających w związkach zawodowych. I tu rola ich wcale nie jest łatwa. O ile bowiem w KRZZ, liczącej 210 osób 85 procent stanowią członkowie partii, to już w zarządach głównych związków branżowych — 60 procent, a w podstawowych organizacjach związkowych, czyli w radach zakładowych — tylko 15 procent. Tymczasem olbrzymia większość spraw żywotnych dla członków związków zawodowych rozgrywa się właśnie na tym najniższym szczeblu. Tam zaś członkowie partii są w zdecydowanej mniejszości i muszą prezentować rzeczywistość dośkonale postawę i bogactwo argumentacji, aby przekonać większość o słuszności swoich racji.

Bardzo delikatna jest na przykład sprawa propozycji personalnych. Muszą być one bardzo dobrze przygotowane, wcześniej przedyskutowane, aby można je było przeprowadzić w wyborach. Nieraz zdarzało się — mówi Sandor Jakab — że musieliśmy wycofywać naszą kandydaturę, gdy ludzie nie zostali do niej przygotowani. A więc par

tia działa poprzez swoich członków w związkach zawodowych, istnieją organizacje partyjne w zarządach głównych związków zawodowych, w instancjach wojewódzkich (nasze dawne WRZZ).

Na najwyższym szczeblu związkowym wygląda to tak, że kierownictwa związków spotykają się okresowo w Wydziale Organizacyjnym KC WSPR, gdzie omawia się bieżące sprawy. Ale nie ustala dyrektyw, tylko wymienia poglądy — podkreśla mocno Sandor Jakab. Czasem uczestniczą w tych spotkaniach przedstawiciele innych wydziałów KC, gdy omawia się sprawy kultury, sztuki, zdrowia, sportu czy inne. Wreszcie członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC należą do zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, bywają tam, pracują w tych związkach i to są już bezpośrednie powiązania na najwyższym szczeblu. Podobnie jest z resztą na szczeblu wojewódzkim. Jest i powiązanie odwrotne. Niektórzy szefowie branżowych związków zawodowych są członkami KC, a sam sekretar

sz generalny KRZZ — członkiem Biura Politycznego KC. I ta droga następuje wzajemnie oddziaływanie, uzgadnianie stanowisk.

Wielokrotnie podkreślano w rozmowach ze mną na te tematy właśnie to uzgadnianie, wczesne konsultowanie decyzji, jeszcze, gdy one są w fazie rodzenia się koncepcji, aż do momentu wprowadzania w życie. A i potem jeszcze wspólne ocenia się jak te decyzje są realizowane.

Sandor Jakab przedstawił mi, jak odbywały się prace nad nowym planem 5-letnim. Przed XII Zjazdem WSPR, który odbył się w marcu br., ogłoszono wytyczne, które były w istocie projektem uchwały zjazdowej, dotyczącej 5-latk. KRZZ wyraziła swoją opinię o tym projekcie. Obojętne zasadniczej zgody przedstawiono kwestie, w których związki miały odmienne zdanie i te opinie ogłoszono w prasie. M. in. wypowiedziano się o gospodarce płacami i siłą roboczą, wspólnie z Ministerstwem Finansów opracowano wytyczne polityki socjalnej na 5 lat.

Postawiłem Sandorowi Jaka

bowi pytanie, czego oczekuje się po Kongresie Związków Zawodowych, który odbędzie się niebawem, w połowie grudnia br.? Co powinien on poprawić w działaniu węgierskich związków zawodowych, jakie słabości — jeśli takie są — usunąć?

A więc należy zrobić dalszy krok w umacnianiu samodzielności branżowych związków zawodowych, natomiast pracę KRZZ ograniczać zasadniczo do ideowo-wychowawczej. W tym roku aparat KRZZ został zmniejszony o 12 procent, będzie też dalej zmniejszany. — Jest nas już za mało, aby zajmować się konkretnymi problemami, ale wystarczająco dużo, aby prowadzić efektywną pracę ideową. I tak powinno być.

Generalnie stawia się na jakość pracy, rezygnując z nastawienia ilościowego. I na wykorzystywanie uprawnień związkowych, z czym nie jest jeszcze najlepiej. Ruch związkowy będzie się dalej oczyszczać z biurokracji, z formalizmu, z pracy papierkowej. Kongres poprzedziły zjazdy związków branżowych. Były one dobre, wartościowe —

mówi Sandor Jakab, ale w dalszym ciągu był tam podział ról: ten miał mówić o współzawodnictwie, ten o kulturze, ten o sporcie. A przecież nie było to konieczne. Niech by każdy mówił o tym, co go rzeczywiście boli i interesuje. To też należy do pojęcia samodzielności. Należy też dalej kłaść największy nacisk na pracę rad zakładowych, bo tam w przedsiębiorstwie odbywa się egzekucja praw związkowych, tam realizuje się główny kontakt z masami związkowców.

Pytałem też o kwestię obrony interesów ludzi pracy. Jak się okazuje, troską węgierskich związków zawodowych jest przede wszystkim ochrona już osiągniętego doboru. Nie jest on mały, gdy się przejrzy witryny i półki sklepowe, a przez nie, jak wiadomo, najlepiej odbija się stan gospodarki. Jeśli zaś idzie o sprawy przyszłościowe, przestrzega się ustalonej w związkach hierarchii potrzeb. Na czele jest w niej budownictwo mieszkaniowe, w tym dla młodych ludzi, remonty budynków mieszkalnych, poprawa sytuacji materialnej matek, wychowujących dzieci, zachowanie realnej wartości rent i emerytur, poprawa sytuacji materialnej ludzi w podeszłym wieku i inne. To są węgierskie priorytety i one stanowią klucz do rozwiązywania problemów, gdy nie można załatwić od razu wszystkich.

MIECZYSLAW SKAPSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

NA RZECZ PANORAMY RACŁAWICKIEJ

Chodzi mi o poparcie akcji Społecznego Komitetu Panoramy Racławickiej, którą ogłaszałem jako młody gimnazjalista przed drugą wojną światową we Lwowie. Ze względu na to, że Panorama ta wróciła już do pierwotnego miejsca swego przeznaczenia, czyli do Wrocławia — uważam, iż warto by było zachęcić społeczeństwo wielkopolskie do ofiarności na wykończenie prac konserwatorskich oraz na wykończenie budowy rotundy, w której ma być umieszczona Panorama W „Życiu Warszawy” z 15.XI.br. zostało podane konto bankowe, na które powinny być dokonane wpłaty, a mianowicie: Społeczny Komitet Panoramy Racławickiej we Wrocławiu nr konta: 93015-2570-132 NBP I OM we Wrocławiu. Jako inicjator, lecz marnie uposażony emeryt, wpłacam na ten cel 300 zł.

(3252)

MIECZYSLAW PRZYBECKI
Poznań

ZA DUŻO DYSKUSJI

W tej ogólnej dyskusji chciałabym i ja zabrać głos, bo uważam, że za dużo dyskusji, a za mało czynów. Wszyscy jesteśmy bardzo zmęczeni dyskusjami i strajkami. Czy nie czas zakasać rękawy i zabrać się do rzetelnej sumiennej pracy, która na pewno przyniesie efekty? A co nam pomogą jawne dyskusje? Mamy masę pracowników rozsądnych, pracowitych, ale sporo jest, niestety, takich, którzy tylko (nieraz idiotycznymi) dyskusjami chciałoby drugich od rzetelnej pracy odciągać. Ale takich nierobów nam nie potrzeba. Przypomnijmy sobie rok 1945, z jakim to entuzjazmem odrzucałyśmy z ruin i zgłiszczy naszą Polskę. Dziś, aż wstyd, ale jesteśmy skłóconym narodem, a przecież za granicą uchodziliśmy za patriotycznych, gościnnych Polaków. (3299)

GRAŻYNA K.
Gniezno

PRZEBUDOWA W PLANACH

W odpowiedzi na list („Głos” z 7.XI.80) Urząd Miasta i Gminy Oborniki informuje, że w smolewej nawierzchni ul. Powstańców Wielkopolskich na odcińku od Rynku w Obornikach w kierunku dworca autobusowego (...) Rejon Dróg Publicznych będzie na bieżąco likwidował powstałe uszkodzenia. Utrudnieniem dla ruchu pieszego jest wąski chodnik z uszkodzonymi w wielu miejscach płytkami. Czynię starania o włączenie do planu na 1981 rok częściowej przebudowy ulicy z jednostronnym poszerzeniem chodnika i wymianę płytek. Zgodnie z zarządzeniem, ograniczono oświetlenie ulic o 50 procent. W tej sytuacji na 8 istniejących lamp na tej ulicy pali się 4.

W planach budowy urządzeń komunalnych miasta Oborniki, przewiduje się budowę rurociągu wody, gazu itp., między innymi na ulicy Powstańców Wielkopolskich. Stąd też pożądanie nowego dywanika smolewego na nawierzchnię nie jest celowe. (2974)

mgr OLECH SOCHA
zastępca naczelnika

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-958 Poznań.

Od 175 lat

Wilanów dostępny dla wszystkich

Rozmowa z dr. Wojciechem Fijałkowskim

Trzy lata temu obchodziliśmy 300-lecie Wilanowa, w tym roku natomiast, dokładnie 5 sierpnia, minęło 175 lat, odkąd ten budynek najwspanialszy zabytek Warszawy otworzył podwoje dla zwiedzających. Obchody tej rocznicy przesunięto na listopad. Z tej okazji odbyła się tu niedawno sesja popularnonaukowa.

Od wielu lat kuratorem nad Muzeum Wilanowskim sprawuje dr Wojciech Fijałkowski.



Na zdjęciu — kurator Wilanowa w jednej z sal pałacu.
CAF — fot. Sokołowski

któremu są bliskie zarówno dawne jak i obecne dzieje Wilanowa.

Czy pana zdaniem, król był by zadowolony z dzisiejszego wyglądu Wilanowa?

— Miałby na pewno mieszane uczucia. Przede wszystkim zastalby pałac z otoczeniem nie takim, jakie zostawił. Nie pasowałoby tu zupełnie do jego wyobrażenia o wyglądzie barokowych rezydencji. Dotyczy to szczególnie dziedzińca. Król pozostawił dziedzińiec podzielony na dwie części — na część gospodarczą i dziedzińiec honorowy. Był to zresztą świetny podział — z bramą po środku i ładnym ogrodzeniem zdobionym herbami królewskimi. Zgadzało się to również z duchem baroku, w czasie którego dawowało się uczucia — najpierw więc była część gos-

zawsze rozumiejąc, że nie jest z gumy i że może tu wchodzić tylko tyle osób, ile optymalnie wymogi muzealne — konserwatorskie dopuszczają.

— Jeżeli jesteśmy już przy sprawie udostępniania obiektów zabytkowych zwiedzającym, to jaki byłby najbardziej bliski ideał modelu zwiedzania takiego muzeum, jakim jest Pałac w Wilanowie?

— Staraliśmy się tu w Wilanowie do takiego modelu dojść. Powinno się uwzględnić zarówno turystykę zorganizowaną jak i indywidualną. Pogodzenie tych dwóch rzeczy jest prawie niemożliwe. Dlatego trzeba by zrobić, powiedzmy, do południa

zwiedzanie w grupach, a potem dawać prawo zwiedzania indywidualnego. Może byłoby to rozwiązanie idealne. Nie możemy sobie jednak na to pozwolić, bo nie mamy ludzi by móc przedzielić czas zwiedzania dla osób indywidualnych. Wprowadzamy natomiast coś takiego, że staramy się wybrać dni, w których robimy turystykę indywidualną i dni, w których mamy turystykę grupową. Wszystkie niedziele, wolne soboty i dni świąteczne traktujemy jako dni indywidualnego zwiedzania. Pozostałe są natomiast dniami zwiedzania grupowego, przy czym dopuszczamy wtedy między grupami także zwiedzanie indywidualne. Ponadto stosujemy raz w miesiącu, w trzecią nie dziele miesiąca zwiedzanie rodzinne. Ta ostatnia forma ma zresztą ogromne tradycje, sięgające ubiegłego wieku.

— Miasto rozrasta się, wkracza swoją nowoczesną architekturą także i w okolice Wilanowa. Jak pan wyobraża sobie zlanie się tego nowoczesnego organizmu z zabytkami Wilanowa?

— To rzeczywiście niezwykle ważne zagadnienie. Było ono przedmiotem nie tylko moich zabiegów, ale również dyrektora Muzeum Narodowego i kolegów ze służb konserwatorskich. Myślimy w swoim czasie przed kilkunastu laty, weszli w kontakt z Biurem Planowania Rozwoju Warszawy i wspólnie porozumieliliśmy się, jak powinno wyglądać otoczenie Wilanowa a przede wszystkim ten jego styk z wielkimi dzielnicami mieszkaniowymi. Wyrazem tego jest projekt, który przewiduje utworzenie w najbliższym otoczeniu pałacu, około 1 km wokół, strefy ochronnej, zanurzonej w zieleni, będącej naturalnym przedłużeniem parku. Służąca by ona mieszkańcom okolicznych osiedli za wspaniałe terytorium spacerowe.

Rozmawiała
IZA WOJCIECHOWSKA

owana z racji swego gabarytu i ciężaru wzrost na scenie, efektowna malarsko, bogata w skrajności. Tym silniejszy był więc kontrast między skalą gobelinu, a skromnymi i w wielu przypadkach miniaturowymi wręcz kompozycjami malarskimi.

Studia malarskie martwej natury, ale nie tej tradycyjnej, bogatej w grę plam malarskich i układów kompozycyjnych. Martwa natura pojmowana raczej jako studium detalu. Na jednym obrazku głowa czosnku czy cebuli, na innym dwa jabłka, na innym jeszcze jakieś warzywa. Poetycki realizm. Malarsko niezgodnie z odkrywaną, głęboko zakotwiczoną w przeszłości, ale dalekiej przecież od jakiegokolwiek wizualnego banału.

O. B.

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Młodzi idą

Ukaż się wreszcie dawno oczekiwany almanach młodej prozy wielkopolskiej pt. „Prosto z młodości” (Wydawnictwo Poznańskie 1980), opracowany przez Bronisław Kledzika. Przedmowę napisał Feliks Fornalczyk. Almanach miał zarysować sytuację na przedpolu literackim, ukazać nowe nazwiska prozaików, którzy oczekują na samodzielny debiut, wskazać możliwości i tendencje, mogące stać się w niedalekiej przyszłości dominujące. Tak się jednak nie stało. I to z wielu przyczyn. Przede wszystkim pomysł wydania almanachu młodej prozy natrafił na nieprzewidziane trudności w kompletowaniu materiałów nadających się do druku, mimo licznych apeli i rozległych penetracji środowisk młodoliterackich. Do prozy dochodził się z biegiem lat i w miarę gromadzenia doświadczeń. Także życiowych. Poza tym moda na liryzację powieści, na traktowanie jej jako poligonu międzyrodzajowych i międzygatunkowych utarce, wprowadza wiele nieporozumień i dodatkowych trudności, z którymi nie mogą sobie dać rady — przede wszystkim autorzy najmłodszy, kandydaci na prozaików. Ale do tych kłopotów, wiekowych (do prozy trzeba dorosnąć) i warsztatowych, doszły uciążliwe warunki, w których pracuje nasza poligrafia, przedłużające się terminy wydania poszczególnych księzek. Kiedy więc wreszcie i ten almanach „młodej prozy” zdoła ukazać się na półkach księgarskich — niektórzy młodzi, i to ci — najciekawszy, zdążyli wydać samodzielnie pozycje książkowe, uniemożliwiając w ten sposób zapowiedzi zgłoszone w almanachu, mające przetrzeć i przygotować przyszły start.

Dotyczy to prozy Mieczysława Kurpisa, który zdążył w tym czasie wydać tom wierszy i powieści, wstępując do Związku Literatów Polskich, Tadeusza Wyrwy-Krzyżanickiego — także już dzisiaj członka Związku Literatów oraz Jerzego Limona, którego powieść wysłał prawie jednocześnie z almanachem. Ciekawe, że poza zestawem autorów „Prosto z młodości” pozostał z debiutujących właśnie prozaików Jan Kormalka, choć jest to rasowy powieściopisarz i jego powieść pt. „Ucieczka do nieba” wywołała na pewno żywy odzew zarówno u czytelników, jak i w krytyce literackiej. Nie ośmielał się wszakże podejmować, iż wydawać wolął uniknąć kłopotliwego pisarza, który miał wówczas niemałe perypetie ze swoją znakomitą książką, wyróżnioną pierwszą nagrodą w konkursie „Czytelnika” na debiut prozatorski...

Druga, znacznie większa grupa prozaików zaprezentowana w almanachu młodych, to autorzy znani już czytelnikom prasy z publikowanych tam wierszy, a w kilku przypadkach — mający za sobą wydane tomiki poezji. Jan Krzysztof Adamkiewicz wydał niedawno tomik pt. „Sytuacja zastana” (Wyd. Pozn. 1980), Artur Leczycki debiutował na łamach „Nurtu” wierszami już w 1972 roku, Danuta Moroz-Namysłowska publikuje wiersze od 1974 roku, Andrzej Ogrodowczyk od 1979 roku, Zbigniew Zaborski wydał tomik wierszy w 1973 roku, a Mariusz Rosiak czy Tomasz Rzepa znani są z licznych publikacji w prasie literackiej. Chociaż wchodzący do prozy poeci na ogół urodzili się w latach 1951—1959, nie brak tu również autorów starszych (Zbigniew Zaborski to rocznik 1936).

Sprawdza się zatem teza, że prozaikiem zostaje zazwyczaj były poeta. Rzecz jednak w tym, że młodzi poeci przechodzą do prozy przenosząc do niej zwykłe poetyckie widzenie rzeczywistości, intymny zapis chwili, ulotnych doznań; że skrupulatnie usiłują opisać poszczególne najdrobniejsze zdarzenia, metaforizując je czasem na siłę — przy jednoczesnym unikaniu ciągów fabularnych i ostrej penetracji środowisk. W efekcie nie daje to szerszego obrazu ludzkiego losu ani kraju i ogranicza widzenie do własnych przeżyć oraz do swobodnej liryki rodzinnego kręgu.

Przewraca się zatem te strony niby kartki rodzinnego albumu lub jak intymny pamiętnik. Zaskakujący niekiedy swoją szczerością, na przykład w opowiadaniach Barbary Szwedek, ukazujących nagłe kobiety upokorzone, błagające mężów o łaskę miłości, choć od tego obrazu zdążyły już nas kobiety radykalnie odzwyczaić i pokutuje on tylko w przedwojennych powieściach dla pensjonarek. Barbara Szwedek pisze przecież odważnie, zwołując na manowce uczuciowe swoich męskich czytelników: „Więc modłę się do ciebie teraz, błagając byś przyszedł, nim moje ciało zwiędnie. Zmusz mnie do posłuszeństwa, jak ojciec, a dam ci tyle czułości, co synowi. Proszę cię, więc przyjdź wreszcie. Chcę wiedzieć, kim jestem, nim będzie za późno”.

Myślę, że dla większości młodych prozaików z almanachu „Prosto z młodości” nie jest jeszcze za późno, by mogli się nawzajem poznać i by mogli poznać samych siebie — odkrywając własną tożsamość i odrębność. Przedłużający się u nas nieustannie cykl wydawniczy może im w tym jedynie bardzo pomóc.

JÓZEF RATAJCZAK

Gmina jeszcze

podlega Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego. Czy w takim układzie mogą mieć jakiś wpływ na ochronę zdrowia mieszkańców gminy? Podobnych pytań retorycznych może na zadać sporo, bo w gminie są jeszcze inne instytucje o zasięgu ponadgminnym. Utrudnia to zwłaszcza budowę i modernizację dróg. W Gostyniu jest wprowadzanie Rejon Dróg Publicznych, ale obciąża on kilka gmin. I niełatwo trudno się nam doprosić o budowę jakiegokolwiek traktu, chociaż mamy pieniądze i limity inwestycyjne. Oddział w Gostyniu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, jak sama nazwa wskazuje, też naczelnikowi nie podlega, a obejmuje swoim działaniem teren dawnego powiatu gostyńskiego, przy czym może działać tylko w obrębie miasta. Moc wykonawczą ma zaś niewielką, dawny powiat gostyński i

nie robi. Oto zaraz na początek listopada, gdy mróz uniemożliwił zbior ziemniaków, wiadomo było, że trzeba będzie szybko wybierać jak nastąpi ocieplenie. Zapewniliśmy więc rolnictwu pomoc zakładów pracy i gotowi do działania czekaliśmy na zmianę pogody. Od tego czasu upłynęło co najmniej tydzień i wówczas — po posiedzeniu Prezydium Rządu — nadeszły do gminy dyrektywy o potrzebie zapewnienia pomocy zakładów pracy przy zbiorze ziemniaków...

— Jest mniej dyrektyw, a więc łatwiej działać. Łatwiej — ale czy łatwo, skoro obowiązują niemal wszystkie dotychczasowe — dalekie od doskonałości — przepisy regulujące uprawnienia naczelnika gminy, metodologię planowania oraz zarządzanie przedsiębiorstwami i instytucjami?

— Są to trzy niedopasowane do siebie bloki norm, bardzo ograniczające samodzielność gminy. I tak plan jej rozwoju społeczno-gospodarczego budowany jest od góry: z urzędu wojewódzkiego otrzymujemy dziesiątki wskazówek, i właśnie one, mają decydujący wpływ na kształt planu gminnego. Tymczasem są często nierealne, bo nie uwzględniają warunków lokalnych i określają szczegółowo, jaki ma być wzrost produkcji rolnej — na przykład wzrost pogłowia trzody chlewnej — czego nie sposób dokładnie przewidzieć. Zresztą dochodzi tu do sytuacji paradoksalnych. Oto PGR-y hodują tuczniaki, z warchlaków kupowanych u rolników. Jest to korzystne dla obu stron, ale im bardziej rozwija się taka kooperacja tym bardziej zagrożony jest gminny plan skupu żywy. Obejmuje on przecież to, co się sprzedaje w gminnej spółdzielni a nie w państwowym gospodarstwie rolnym.

— To już wszystkie wady systemu planowania?

— Niestety, jest jeszcze sporo innych. Plan społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i gminy Gostyni, jak każde tego typu opracowanie, tworzony jest w czwartym kwartale, a zatwierdzany w styczniu. Natomiast znacznie później powstają plany jednostronnie nieporządkowanych radzie narodowej — a więc ta

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

FRASZKI

Z BUDOWNICTWA

Kiedy się wali piękna fasada,
coś fundamenty dokładnie
zbadać!

BHP

Nawet ciepłe kołosey
otrzymywał na talony,
więc gdy został dziś na lodzie,
kto mu da ochronną odzież?

NADZIEJA

Już za sobą mamy raczej
okres spędów i wydatków!

MAGIK

Pokazał swą kolejną twarz,
a ma w tych zmianach duży
staż.

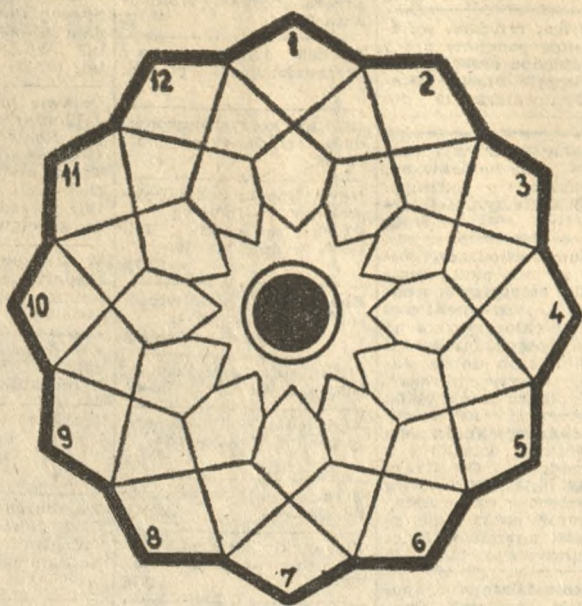
TEN PAN

Ten pan znów działa,
proszę was!
Podziwu warta taka głowa!
Ten pan oderwał się od mas,
a więc chce wszystko
zakłajstrować.

O MOWIE

Zaskoczył go kolejny
przełom —
na razie mowę mu odjęto.
Jednakże patrzymy mu na ręce,
by nie przemówił do nas
więcej!

KRZYŻÓWKA nr 43



Do każdego pola diagramu należy wpisać po dwie litery. Prawoskońce: 1 — zajmuje się dostarczaniem korespondencji, 2 — kraj lub kapelus, 3 — statek handlowy z XV wieku, 4 — płaski strzał na bramkę, 5 — szuflada z czcionkami, 6 — równowaga ducha, 7 — związek nieorganiczny stosowany w medycynie, 8 — obsługa piec fabryczny, 9 — pieniądze po potrąceniu należności, 10 — nasz producent kosmetyków, 11 — barbarzyńca, 12 — część zeszytu. Lewoskońce: 1 — ozdobne obramienie otworu wejściowego kościoła, 2 — grupa ludzi związanych wspólnymi interesami, 3 — generał japoński (1863-1929), autor memoriału nazwanego jego imieniem (wspakcwo), 4 — ślad po

zagojonej ranie, 5 — ptak dziennikarski, 6 — część podłoża budowli wodnej, 7 — stolica Kolumbii, 8 — uroczysty przegląd wojsk, 9 — odprężenie fizyczne i psychiczne, 10 — ryba z jedną samogłoską, 11 — dyżur na statku, 12 — eks-traklion.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 43” — czekamy do piątku, 12 grudnia br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe brzmienia haseł, rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

Prawoskońce: szamot, klepek, rzepak, trośka, niecka, kiszka, puchar, suport, rakarz, dekada, Rolska, polano, koniec, taczka, pagina, antaba. Lewoskońce: sztaba, kłamoto, rzepka, trepak, niośka, kiecka, puszka, suchar, raport, dekarz, rokada, Półska, kołano, taniec, paczka, angina. W wyniku losowania, nagrody w postaci książek otrzymują: Bartosz Bienias, Poznań; Aleksander Szulc-Nele, Kalisz; Januariusz Basiński, Puszczykowo. Nagrody wyśle pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Konkurs „Bądźmy zdrowi”

Zgodnie z życzeniem czytelników zamieszczamy ponownie kupon naszego, 18 już, konkursu z cyklu „Bądźmy zdrowi”.

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko

Adres

1. Czy problem gruźlicy został w Polsce całkowicie rozwiązany? Tak — nie.
2. W krajach uprzemysłowionych następuje stały i poważny wzrost chorób układu oddechowego, takich jak nowotwory, astma, nieżyt oskrzeli. Czy zjawisko to występuje również w Polsce? Tak — nie.
3. Czy palenie tytoniu i zanieczyszczenia powietrza są czynnikami sprzyjającymi powstawaniu chorób układu oddechowego? Tak — nie.
4. Czy gruźlica może przebiegać w postaci utajonej, przy dobrym samopoczuciu człowieka? Tak — nie.
5. Najskuteczniejszą formą kontroli płuc są badania radiologiczne. Należy z nich korzystać:

- a. z własnej inicjatywy, raz w roku,
- b. tylko w razie złego samopoczucia.
6. Czy uprawianie sportu i turystyki oraz codzienne spacerowanie zwiększają odporność organizmu na choroby układu oddechowego i krążenia? Tak — nie.
7. Jaki wpływ posiada picie alkoholu:
 - a. zwiększa odporność organizmu na choroby płuc i inne,
 - b. nie posiada wpływu na stan zdrowia,
 - c. osłabia organizm, czyniąc go podatniejszym na zachorowania.
8. Czy palenie tytoniu wśród niepalących, a zwłaszcza dzieci, zagraża ich zdrowiu? Tak — nie.
9. Kto winien troszczyć się o ochronę naszego zdrowia:
 - a. każdy we własnym zakresie, korzystając szczególnie w zakresie profilaktyki z zaleceń medycyny i środków, które oddaje do dyspozycji społeczeństwa,
 - b. wyłącznie służba zdrowia.
10. Papieros czy — wybieraj sam.

w gorsecie

Właśnie jej niedostatek jest jedną z głównych przyczyn przewlekłego usuwania różnych bolączek. Można by temu częściowo zaradzić, znosząc limitowaną funduszy na roboty, wykonywane przez rzemieślników. Natomiast od dział WPGK należałoby przekształcić w służby miejskie, parające się głównie bieżącą konserwacją ulic i urządzeń gospodarki komunalnej, a pod porządkowane naczelnikowi miasta...

— „Miasta i gminy... — Praktyka dowiodła, że nie jest to udane połączenie. I nie może być, skoro problemy wiejskie są zupełnie inne niż problemy tak dużego miasta jak Gostyń. Jego prze myśl, spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, gospodar ka komunalna — to wszystko rodzi mnóstwo spraw, które załatwiać się — będą szczyry — częściowo kosztem rolnictwa. Jestem więc zdecydowa nym przeciwnikiem tak zwa

nej gminy zintegrowanej — obejmującej miasto (zwykle jest to była stolica powiatu) i otaczające go wioski. — Co jeszcze pana zdaniem trzeba by zrobić, by gmina była organizmem bardziej samodzielnym i sprawnym?

— Przede wszystkim należy usunąć różne nonsensy ekonomiczne, wynikające bądź z wadliwej rejonizacji, bądź z niedostatku inwencji i gospodarności. W Gostyniu jest młyn, a tuż obok niego piekarnia (wszystko podlega gminnej spółdzielni), ale jeszcze niedawno młękę do niej dowożono z Leszna. Nadal na tomiast nasza gminna spółdzielnia musi odstawić żywność głównie do Wałbrzycha i Wrocławia, choć znacznie bliżej bo w Kościanie, też są zakłady mięsne. Ta praktyka niezmiennie obciąża spółdziel czy transport. Kierowcy pracują do ośmiemnastu godzin na dobę.

Mnie, że konieczna jest

zmiana systemu planowania. Niech zaczyna się on „od dołu”, nie jest nadmierne szczegółowe, uwzględnia lokalne potrzeby i możliwości, wiąże zadania gminy i znajdujących się w niej jednostek niepodporządkowanych radzie narodowej. To wszystko nie wystarczy jednak do dźwignięcia rolnictwa. Nawet jeśli zapewni mu się dostateczną ilość środków produkcji (tu wręcz, że w tym kwartale wśród 600 rolników czekających na maszyny mam rozdzielić: dwa komplety bron, dwa rozstrząsacze jeden siewnik i jeden plug). Najważniejsze moim zdaniem jest należyte prowadzenie polityki rolnej. Dość już apeli, pouczeń, drobniagowych poleceń nadmiarowi wskaźników i częstych zmian. Niezbędne są przede wszystkim — stabilizacja i wpływanie na pożądane zmiany w produkcji rolnej przy pomocy bodźców ekonomicznych. Opłacalność tej produkcji jest bowiem dźwignią jej rozwoju.

Rozmawiał

MICHAŁ ŁUCZAK

Powstaje gazociąg ZSR

— Europa zachodnia

(PAP) Czechosłowaccy budowniczy zakończyli układanie nitki gazociągu o długości 3 200 kilometrów, biegnącego od granicy Związku Radzieckiego do zachodniej granicy CSRS. Rurociąg ten jest częścią międzynarodowej magistrali gazowej, którą popłynię radziecki gaz ziemny do Czechosłowacji, NRD, Austrii, Włoch, Francji, RFN i Jugosławii.

Zgodnie z projektem, wydajność gazociągu wynosić będzie 37 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie.

Bełchatów pod sejsmicznym nadzorem

(PAP) Wstrząsy, jakie wystąpiły w końcu listopada w rejonie Zagłębia Bełchatowskiego zostały zarejestrowane przez stacje sejsmiczne w Krakowie, Warszawie, Raciborzu i Niedzicy. Placówki te powiązane z światową siecią obserwacji sejsmicznych lub przeznaczonych do obsługi Zagłębia Górnośląskiego nie mają możliwości dokładniejszych badań słabych lokalnych wstrząsów w rejonie Bełchatowa.

Instytut Geofizyki PAN obejmuje sejsmicznym nadzorem okolice Bełchatowa. Przygotowano aparaturę pomiarową dla obserwacji ewentualnych słabych wstrząsów w rejonie kopalni. Duże możliwości badawcze stwarza tzw. system „Górniki”, wykorzystywany już z dużym powodzeniem w kopalniach podziemnych, m. in. na Górnym Śląsku. System taki składa się z zespołu czujników rozmieszczonych w różnych punktach oraz centralnego układu pomiarowego.

Wspólnota polska

Dokończenie ze str. 3

nadziei. Społeczeństwo zaczęło już dostrzegać niebezpieczeństwo kierowania się emocjami, odruchami. Przeważa rozsadek. Nikt też nie chce zniszczyć „Solidarności” — pragniemy jako rząd poważnie traktować tę organizację w rozwiązywaniu trudnych problemów ekonomicznych i społecznych. Mówiłem o tym w swym przemówieniu sejmowym, zwracając uwagę na możliwość udziału wszystkich związków zawodowych w opracowaniu reformy cen.

— Na czym według pana powinna dzisiaj polegać jedność społeczeństwa?

— Dla mnie jest to trziada — jako działacz katolicki w tej kolejności wymienię — Kościół, partia i ruch związkowy. Konieczne jest współdziałanie tych trzech partnerów w odbudowie moralnej i materialnej społeczeństwa, w tworzeniu warunków do nowego etapu rozwoju Polski. Będzie to etap intensywnego i wielostronnego wzrostu wszystkich wartości, które nasz naród reprezentuje.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Nadal trwa napięcie na granicy syryjsko-jordańskiej

(PAP) Wojska syryjskie i jordańskie znajdują się wciąż w stanie gotowości bojowej po obu stronach granicy, co stwarza groźbę konfrontacji zbrojnej. Stan napięcia utrzymuje się mimo twierdzeń Arabii Saudyjskiej o powodzeniu jej misji mediacyjnej, mającej na celu pojednanie obu stron.

Wysłannik rządu saudyjskiego, książę Abd Allah, który prowaził w Damaszku i Ammanie rozmowy z przywódcami

obu krajów, oświadczył w czwartek, że ich wyniki są „owocne”. Według emisariusza z Rijadu, prezydent Syrii, Hafez Asad miał zgodzić się na stopniowe wycofanie wszystkich wojsk syryjskich z granicy jordańskiej. W Damaszku nie potwierdzono jednak oficjalnie tej wiadomości. Również źródła dyplomatyczne nie odnotowały żadnych oznak wycofywania wojsk syryjskich z rejonu granicznego.

Sprzeciw wobec rozszerzenia składu Rady Bezpieczeństwa

(PAP) Z wyjątkiem Ghin, które dotąd nie zajęły jeszcze stanowiska, czterech stali członkowie Rady Bezpieczeństwa wypowiedzieli się w czwartek na forum Zgromadzenia Ogólnego przeciwko propozycji rozszerzenia składu Rady Bezpieczeństwa o 8 dalszych niestałych członków, postulując zwiększenie reprezentacji w tym organie Afryki i Azji. Projekt rezolucji w sprawie wprowadzenia odpowiedniej poprawki do Karty Narodów Zjednoczonych wniosły Indie i 12 in-

nych krajów Trzeciego Świata. Przewiduje on zwiększenie ogólnego składu Rady z 15 do 23 członków. Odrzucając propozycję cztery mocarstwa uznały, że rozbudowanie Rady Bezpieczeństwa ujemnie wpłynęłoby na efektywność jej działania. Karta Narodów Zjednoczonych z San Francisco przewiduje, że poprawki mogą być wnoszone za aprobatą większości 2/3 członków ONZ, w tym wszystkich 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Poznańskie „Echo” brzmi od 60 lat

INFORMACJA WŁASNA

Ponad sześćdziesiąt lat śpiewa, przede wszystkim w Wielkopolsce, poznański chór męski „Echo”, którego działalność patronuje obecnie Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego.

Zespół powstał w kwietniu 1920 roku. W okresie międzywojennym zaliczany był do czołowych polskich chorów męskich, zdobywając liczne nagrody w ogólnokrajowych konkursach. Zespołem dyrygo wali wtedy: Feliks Nowowiejski, Stanisław Wiechowicz, a przede wszystkim przez kilka naście lat Władysław Racz-

kowski. Zarówno przed wybuchem II wojny, jak i później — w ludowej ojczyźnie, „Echo” niosło polską pieśń artystyczną nade wszystko do miast i miasteczek wielkopolskich, do szkół i szpitali. Zasiłki to m. in. jednego z dyrygentów — Jerzego Młodziejewskiego.

Od 1948 roku, z krótkimi przerwami kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu jest Marian Weigt. Pod jego batutą odbędzie się dzisiaj (sobota) jubileuszowy koncert chóru męskiego „Echo” w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich (początek o godz. 18). Wystąpią również soliści.

(wig)

Na warsztacie twórców

(PAP) Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedział dziennikarzom PAP:

Zbigniew Saffjan: Wkrótce powinna ukazać się w PIW-ie współczesna powieść „Ulica Świętokrzyska”, którą ukończyłem przed dwoma laty. Pracuję teraz nad nową powieścią współczesną. Chcę wrócić również do tematyki historycznej, a konkretnie do pasjonującej mnie postaci hetmana Jana Zamoyskiego. Będzie to prawdopodobnie serial telewizyjny. Na razie zbieram jeszcze materiały.

Danuta Dworakowska: Od kilku lat moja działalność koncertowa jest związana przede wszystkim z twórczością Paderewskiego, m. in. ostatnio grałam jego dzieła z orkiestrą Filharmonii Śląskiej, a w Filharmonii Narodowej dam recital poświęcony jego kompozycjom. Przygotowuję płytę z miniaturami fortepianowymi pn. „Szlagiery naszych dziadków”.

Wojciech Pszonik: W Teatrze TV zagram rolę poety w „Weselu” Wyspiańskiego.

go”, w reżyserii Jana Kulczyńskiego. W planach — występy w filmie koprodukcji polsko-francuskiej „Sprawa Dantona”, w reż. Andrzej Ważydy, w roli Robespierre’a. Powróciłem do kabaretu „Pod Egidą”. Prowadzą zajęcia w PWST.

Jerzy Tchorezowski: Wielki wysiłku włożyłem w przygotowanie wielkiej, retrospektywnej wystawy malarstwa, grafiki, rysunku podsumowującej 30 lat mojej pracy artystycznej, którą obecnie można oglądać w „Zachęcie”. Mam dużo propozycji nowych wystaw, ale nie jestem jeszcze zdecydowany, którą wybrać.

Mieczysław Lewandowski: Przygotowuję się do zdjęć do filmu fabularnego według scenariusza Macieja Bordowicza „Orkiestranty”. W reżyserii Jana Rutkiewicza. W Wytwórni Filmów Oświatowych chciałbym zrealizować — już jako reżyser — film według książki Desmond Morrisa „Naga małpa”. Byłby to 7-odcinkowy serial lub pełnometrażowy film dla kin.

leciem działalności PAX-u a uczestniczyli w niej działacze i dziennikarze Stowarzyszenia PAX. Relacje opracował Henryk Jerzmański.

W „TYGODNIU” — Wiesława Baranowska zamieszcza artykuł pt. „Z czego żyje Polak”. Autorka stwierdza m. in., że nieprawdą jest, iż polski charakter i nasza wady narodowe przeszkadzają nam w dobrej robotce. Prawidłowo system ekonomiczny i rozliczanie każdego nie z tego jak mówi, ale co robi oraz doprowadzenie jednak z czasem do tego, by można było żyć z pensji, to jedyna droga, jeśli nie chcemy nadal być w sytuacji tego, kto z kapeluszem w ręku obchodził bliższych i dalszych sąsiadów.

W „ARGUMENTACH” — „Rola klasy” to tytuł wywiadu Andrzeja Wieluńskiego z prof. Janem Malanowskim.

LEKTOR

W PRASIE

W „KULTURZE” — Publikacja Witolda Morawskiego pt. „Społeczeństwo a narzucona industrializacja”. Autor wywodzi jakieś niekorzystne skutki wywarła na naszą gospodarkę strategia uprzemysławiania kraju za wszelką cenę.

W „LITERATURZE” — w artykule pt. „Nie będziemy się calować” Kazimierz Dziewanowski polemizuje z publikacją Jerzego Urbana „Gorączka”, która 22 listopada ukazała się na łamach „Polityki”.

W „ZYCIU LITERACKIM” — Maria Paluch rozmawia z prof. dr. hab. Pawłem Bożykiem, szefem zespołu doradców byłego I sekretarza KC PZPR oraz z prof. dr. Augustynem Woźniem, dyrektorem Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie. Tytuł wywiadów: „Czy nadal będzie pan doradzał?”.

W „PRAWIE I ZYCIU” — „Trąd” — relacja Marka Rymuski o karygodnych praktykach byłego leżycyńskiego wojewody Stanisława Radosza. W publikacji zaprezentowany jest mechanizm powstawania korupcji i skutki niekontrolowanego postępowania władzy.

W „KIERUNKACH” — relacja z redakcyjnej dyskusji pt. „Chrześcijaństwo a socjalizm”. Dyskusja ta odbyła się w związku z 25-leciem



Sobota 6 XII

PROGRAM I

- 6.00 — TTR — Uprawa roślin;
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa;
7.00 — TTR — Hodowla zwierząt;
7.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa;
8.00 — „Miszka-Tatar” film dok.

Niedziela 7 XII

PROGRAM I

- 6.20 — TTR — Hodowla zwierząt;
6.50 — TTR — Mechanizacja rolnictwa;
7.20 — TTR, RTSS — Nasze spotkania;
7.40 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników;
8.20 — Telewizyjny sport dla wszystkich;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów „Telekanek”;
10.20 — Antena;
10.45 — Reportaż filmowy;
11.10 — Piotr Czajkowski — IV symfonia gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej;

Poniedziałek 8 XII

PROGRAM I

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: Zwierzyniec;
16.55 — Dzień dobry, w kregu rodziny;
17.20 — Klinika zdrowego człowieka;
17.40 — „Arsene Lupin” — „Podwójna gra” serial kryminalny;

Wtorek 9 XII

PROGRAM I

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.55 — Małe Kino — „Ocena”;
17.00 — Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej Malta — Polska;

Środa 10 XII

PROGRAM I

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Michałki”;
16.55 — Puchar UEFA Widzew Łódź — Ipswich Town — w przerwie Losowanie Express Lotka i Małego Lotka;
18.55 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Czesław Miłosz — film dok.

Czwartek 11 XII

PROGRAM I

- 15.50 — Program dnia;
15.55 — Decyzje piętnastolatków;
16.15 — Obiektowy;
16.30 — Dziennik;
16.55 — Dla młodych widzów: Czwartek TDC;
17.30 — Magazyn motoryzacyjny;
17.55 — Telewizja młodych przedstawia „Taki jest świat” — „Wybory amerykańskie”;
18.20 — „Patrol” — Z księgi żołnierskiej chwały;
17.20 — Dom i my;

Piątek 12 XII

PROGRAM I

- 15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Kółko grania”;
16.55 — Dzień dobry, w kregu rodziny;
17.20 — Dom i my;

- 9.30 — Poranek z kulturą;
10.00 — Człowiek. Ziemia. Kosmos;
11.30 — Dziennik;
11.50 — STUDIO 2;
12.00 — Muzykujące rodziny;
12.10 — Wolne soboty — dyskusja w Studio 2;
12.25 — Skojarzenia — teleturniej;
12.45 — Dwa zdania dla Studia 2 — Roberto Benzi;
13.05 — Tak czy nie? — nowy teleturniej Studia 2;
13.35 — „Planeta maip” — „Wysoko ponad ziemią”;
14.35 — Kino Oko;
15.30 — Obrazki baletowe;
15.45 — Dla młodych widzów — Telewizja Młodych Kosmonautów — „Orbita”;
16.45 — Stanisław Latało;
17.25 — Historia muzyki rozrywkowej (11) — Country;

- 11.55 — Dziennik;
12.15 — „Las dla nas”;
12.45 — Dla dzieci — „Słonecznik” baśń w wykonaniu Teatru Laiek „Groteska” z Krakowa;
13.25 — Piórkiem i węglem;
13.50 — Telewizyjny koncert zwyciężczy muzyki poważnej;
14.35 — Losowanie Dużego Lotka;
14.50 — „Pol-Jankes” — reportaż filmowy;
15.05 — „Nie mogę żyć bez muzyki” węgierska komedia filmowa;
16.30 — „Miasto z kluczem do Ameryki w herbie” — filmowa opowieść o Hawanie;
16.55 — Muzyka małego ekranu — Z. Górny i Z. Laskowicz zapraszają na program estradowy z udziałem M. Jeżowskiej, Z. Sośnickiej, B. Smoleń i in.;

- 18.40 — Rolnicze rozmowy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Teatr Telewizji — Eugeniusz Szwarc „Smok”, reż. Maciej Wojtyśko, wyst. K. Wakulski, W. Kowalski, K. Stroiński, E. Fetting, J. Zółkowska i in.;

- 18.40 — Polska Kronika Filmowa;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Skarbiec;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Syberia” (4);
21.35 — Czy możemy się wyżywić;
22.10 — Dziennik;
22.25 — Mazurki Henryka Wieniawskiego grają S. Stalnowski (skrzypce) i M. Pederewski (fortepian);
22.50 — Telewizyjne Biuro Usług — giełda miliardów;
22.35 — Dziennik;

- Wiktora Mellera i Andrzeja Miłosza;
21.05 — Robotnicze sprawy — „Prawdziwe w oczy”, reż. B. Poręba, wyst.: E. Zukowska, T. Janczar, M. Dmochowski, Z. Nawrocki i in.;

- 22.50 — Telewizyjne Biuro Usług — giełda miliardów;
22.35 — Dziennik;

- 18.50 — Dobranoc;
19.00 — Sonda — „I człowiek stworzył”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Teatr Sensacji — Raymond Chandler — „Świadek oskarżenia”;
21.15 — Pegaz;
22.15 — Dziennik;
22.30 — Dwie strony medalu;
23.00 — Telewizyjne Biuro Usług — giełda miliardów;

- 17.40 — „Za Koryntem” — reportaż filmowy;
17.50 — „Tajemnica Enigmy” (5);
18.40 — Rolnicze rozmowy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja młodych;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Filmoteka Arcydział — „Pół żartem, pół serio” — amerykańska komedia filmowa, reż.: Billy Wilder. W rolach głównych: Marilyn Monroe, Jack Lemmon, Tony Curtis;
22.15 — Listy o gospodarce;
22.55 — Dziennik;

- 18.15 — Konferencja prasowa ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Jerzego Brzostka;
18.40 — Poczta Studia 2;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Muppet Show — Kaye Ballard;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Michał Strogow” (4);
21.15 — Spotkania w drodze;
22.05 — Sabat — program baletowy;
22.30 — Wiadomości dziennika telewizyjnego;
22.40 — Kino Nocne — „Księżyc wilkołaka” — horror;
23.55 — Dobranoc Studia 2.

- 15.40 — Uśmiech spod parasola — program rozrywkowy;
16.15 — „Holendrzy walczą z mo-

- 17.40 — W świecie dzikich zwierząt;
18.05 — Spotkanie z pisarzem — Witold Gąsiorowski;
19.00 — Wczoraj i dziś;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Henryk IV — król Francji” franc. film fab.;
21.10 — Sportowa niedziela;
21.40 — Z muzyką przez lata (6) program J. Waldorfa;
22.25 — Teatr Telewizji — scena monodram — Konstanty Ildefons Gałczyński — „Bal u Salomona” — monodram Ireny Jun.

- 8.05 — Tylko dla kibiców;
10.00 — „Żołnierska lira”;
10.25 — „Tajemnica Enigmy” (4);
11.25 — Przeboje tygodnia;
12.15 — „Życie na ziemi” (10);

- 10.00 — „Próba ognia” — film obyczajowy;
11.15 — Klinika zdrowego człowieka;
11.35 — Spotkania liryczne — dialog, czyli rozmowa rodzinna;
11.55 — Studio Bis;
16.05 — Język niemiecki;
16.30 — Język angielski;
17.00 — Studio Bis;
17.05 — Ważne przed zimą;
17.25 — W imieniu pań;

- 10.00 — „Syberia” (4);
11.25 — Skarbiec;
11.50 — Mazurki Henryka Wieniawskiego;
12.15 — Pasje Joanny Kulmowej;
13.35 — Program dnia;
15.40 — Język angielski;
16.10 — Język niemiecki;
16.35 — Kino telewizyjny najmłodszych;
17.05 — Młodzieżowy Magazyn Techniki „Lidar”;

- 11.40 — Sprawy młodych — „Martha” film obyczajowy NRD;
15.40 — Program dnia;
15.45 — Język angielski;
16.15 — Język niemiecki;
16.45 — Program morskich;
17.15 — Guillaume Apollinaire — wiersze francuskiego poety recytują m. in.: M. Komorowska, D. Olbrychski;
17.30 — Sprawy młodych — „Martha” film obyczajowy NRD;

- 11.40 — Sonda — „I człowiek stworzył”;
12.05 — Kosmos — „Woda”;
15.55 — Program dnia;
16.00 — Język rosyjski;
16.30 — Język francuski;
17.00 — Kosmos;
17.00 — Biełkita krew — film dok. o zasobach wody na świecie;
17.25 — Błaganie o deszcz — tańce afrykańskie;
17.35 — Hydrozagadka po polsku — rozmowa z prof. Aleksandrem Tuszką;
17.55 — Źródło życia — film przyrodniczy;

- 10.00 — „Tajemnica Enigmy” (5);
10.50 — „Siedemnaście mgieł wiosny” (7);
12.00 — Mówić nie mówić — „Przechowywać czy wychowywać”;
12.40 — „Za Koryntem” — reportaż filmowy;
16.05 — Program dnia;
16.10 — Język francuski;
16.35 — Język rosyjski;
17.10 — Dla młodych widzów: „Wielka niebieska kula”;
17.40 — „Start”;

- WYWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16;
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-18, wystawa „Sztandar symbolem polskości Śląska”;
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15;
NARODOWE (ul. Marcinkowskie go 9) — Galeria Malarstwa Obcego, Sztuki Średniowiecznej, Malarstwa Polskiego, Polskiej Sztuki Współczesnej g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15;
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Góra Przemysłowa) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15;
MUZEUM FORTU VII — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16;
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16;
MUZEUM W KORKNIKU — g. 9-15;
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16;
MUZEUM — PRACOWNIA A. FIEDLERA (Puszczykowsko) — g. 10-13;
BWA „ARSENAL” (St. Rynek) — Biennale Fotografii Reklamowej „FOTART 80” (do 31 XII);
PTF (Paderewskiego 7) — XIV Biennale fotografii przyrodniczej i socjalistycznej (cz. I — II) — g. 10-18, niedz. g. 10-15 (do 15. XII);

- 17.05 — „Klub Jazowy Studia Gamma” — Dixieland z Australii;
17.45 — „Siedemnaście mgieł wiosny” (6);
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Finał Pucharu Davisa — CSRS — Włochy;
21.15 — Teatr Sensacji — „Mikolaj”;
21.30 — „Nepton Familia” — koncert węgierskiej grupy dyskotekowej, wystąpią także: J. Kaczmarek, Z. Laskowicz, B. Smoleń, K. Jaslar i in.;

- 22.05 — „Obrońcy” — „Sprawa życia i śmierci” kryminalny film angielski;
22.35 — Poezje recytują wiersze — Bolesław Taborski;
13.10 — W Starym Kinie — Filip i Flap;
14.25 — Wielka gra;
15.20 — Popołudnie fauny i flory;
16.10 — „Dylemat” — nagrywa Z. Namysłowski;
16.50 — „Jak w kinie” — komedia jugosł.;
17.35 — Teatr Telewizji na Świecie — Molier — „Niedzada” spektakl telewizyjny NRD, reż. Hartwig Albiro;
19.10 — Nagrodzone na festiwalu „Jazda obowiązkowa” film sportowy;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Finał Pucharu Davisa — CSRS — Włochy;
21.10 — Śpiewa Ewa Bem;
21.40 — Twórca i jego dzieło — filmy o sztuce;
22.35 — „Party u Frankenstein” — program rozrywkowy;

- 17.40 — Test Flata Ritmo cz. 1;
18.00 — Sport motorowy;
18.35 — Test Flata Ritmo cz. 2;
18.50 — Kalejdoskop motoryzacyjny;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Fiat, Polonez i co dalej?;
21.15 — 24 godziny;
21.25 — Wojna samochodów — wyścigi Formuły 1;
22.00 — Fiat, Polonez i co dalej?;
22.05 — Próba ognia;
23.15 — Język niemiecki;

- 17.35 — „Minał dzień” — melodrama produkcji ZSRR;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Wtorek Melomana;
21.10 — Tak czy inaczej;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — „Zawsze teatr” (4) — „Złoty wiek”, reż. A. Żurawski. Wyst.: H. Winiarska, G. Holoubek i in.;

- 19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Ekran reporterów;
20.40 — Pasje Joanny Kulmowej;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — „Pegaz młodych”;
21.50 — Recital zespołu „Alibabki”;
22.10 — Antyczny świat profesora Krawczyka;
22.40 — Wieczorne rozmowy w kregu rodziny;
23.10 — Język angielski;

- 18.05 — Spragniona planeta;
18.15 — W królestwie Amazonii;
18.25 — Zagadka radiestezji;
18.40 — Żywy ocean;
18.50 — Woda leczy — o hydroterapii;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — NURT — Porozmawiajmy;
20.40 — NURT — Psychologia;
21.05 — 24 godziny;
21.15 — Kino faktu oraz filmy dokumentalne „90 dni w roku”;
21.35 — „Cierpienie wynalazcy”;
22.35 — NURT — Matematyka;
23.05 — Język rosyjski;

- 18.00 — Klub Jazowy Studia Gamma;
18.50 — Małe Kino — „Dziennik”;
19.00 — „Madr. wieś”;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Nasze radio;
20.45 — Rozrywkowy koktajl muzyczny;
21.15 — 24 godziny;
21.30 — Mówić nie mówić;
22.10 — „Konstancja wychodzi w morze” (5);
22.10 — Język francuski;

Sport-sport

W niedzielę mecz z Malcią

(PAP) W niedzielę mecz z Malcią. Polscy piłkarze w piątek w południe odlecieli z Rzymu do La Valletty, gdzie rozegrane zostanie inauguracyjne spotkanie eliminacji mistrzostw świata — 1982.

W czwartek w zespole panowała atmosfera odpężenia. Przed południem opuścili hotel Boniek, Młynarczyk, Terlecki i Żmuda. Odlecieli do kraju. Kilka ostatnich dni było jednak w tym zacisznym hotelu bardzo gorących. Wszyscy byli w skrajnym napięciu. Te raz jest spokojnie, choć po piłkarzach i trenerach widać zmęczenie ostatnimi przeżyciami. Odkrywa równowagę trener Ryszard Kulesza. Jego właśnie minione wydarzenia dotknęły najmocniej. Prawie 2 lata przygotowań, 12 międzypaństwowych spotkań w tym roku miało być na marne? Selekcjoner, który już stworzył silny, zwarty zespół, stanął nagle przed groźbą zdekompletowania drużyny. Na szczęście nie wszystko stracone. Posiłki są w drodze, a zwycięski mecz z Perugią dodał wszystkim otuchy. Nasi piłkarze wrócili z Perugii w czwartek nad ranem. Przed południem drużyna odbyła lekki rozruch w sąsiadującym z hotelem parku, a po obiedzie oglądała w telewizji odtwarzany przez tutejszą stację tv śródowny mecz Polaków z Perugią.

W Perugii trener Ryszard Kulesza miał do dyspozycji 13 piłkarzy. Tylko trzynastu, w tym dwóch przebiegłych Rudego i Lipkę. Jako rezerwowi brany był pod uwagę nawet... Bernard Blaut. Na szczęście nikt nie doznał kontuzji, a na boisku wystąpili wszyscy piłkarze — Rudy, Lipka, a także obaj bramkarze Mowlik i Kostrzewa, grali po 45 min.

To był niezły mecz, choć rozgrywany w fatalnych warunkach, podczas padającego deszczu ze śniegiem na ciężkiej, śliskiej murawie. Polacy przewyższali wyraźnie rywali. Prowadzenie uzyskał po solowej akcji i pięknym strzale z 25 m. Włodzimierz Smolarek, a wynik ustalili w końcówce spotkania Marek Dziuba do bijając piłkę po strzale Andrzeja Iwana. Włosi nie wykorzystali rzutu karnego. Zakupiony za pół mln dolarów Argentczyk Sergio Fortunato

strzelił meciecinie. Dwukrotnie po strzałach Kupcewicza i Iwana słupki uratował gospodarz od utraty gola. Trener Kulesza zadowolony był z postawy napastników, chwalił też Włodzimierza Ciołka, miał natomiast zastrzeżenia do defensywy.

W czwartek miało dołączyć do ekipy trzech piłkarzy: Grzegorz Lato z Belgii oraz Krzysztof Budka i Waldemar Matysik z kraju. Do kolacji nie dojechał żaden. Matysik i Budka spodziewani byli późnym wieczorem — spóźnili się bowiem na ranny samolot Lot-u.

Dotarła natomiast do hotelu informacja, że Grzegorz Lato ma kłopoty paszportowe — wizowe i nie zagra z Malcią. Ta wiadomość zmartwiła trenera Kuleszę. Z przyjazdem Grzegorza Lato wiązał on bowiem duże nadzieje. Nie tylko dlatego, że jest świetnym piłkarzem, ale wzmocniłby osłabiony zespół także ze względów czysto psychologicznych. Lato cieszy się autorytetem wśród reprezentantów i miałby korzystny wpływ na ich postawę. Trener Kulesza ma jednak wciąż nadzieję, że piłkarz z Lokera dołączy do reprezentacji i zamierza jeszcze telefonicznie skomunikować się z piłkarzem.

Do Rzymu dotarli inne buty piłkarskie. Te, które zabrali ze sobą piłkarze, są przystosowane do gry na trawiastej nawierzchni, a stadion, na którym odbędzie się mecz z Malcią ma boisko skalno-żwirowe, wymagające innego rodzaju „korków”.

Lekarz ekipy dr Janusz Garlicki nie ma wesołej miny. Niemal wszyscy nasi reprezentanci przechodzili lub przechodzą grype. Najbardziej przeziębieni byli ostatnio Lipka i Rudy. W czwartek dolegliwości grypowe odczuwali Janas i Smolarek. Obaj nie wzięli udziału w czwartkowym treningu.

W czwartek po południu powrócił z Rzymu czterech polskich piłkarzy — Zbigniew Boniek, Józef Młynarczyk, Stanisław Terlecki i Władysław Żmuda. Zawodnicy ci decyzją zarządu PZPN zostali odwołani z ekipy reprezentacji Polski, przygotowującej się we Włoszech do eliminacyjnego meczu mistrzostw świata z Malcią.

Boks w Obornikach

„Duże emocje przeżywać będą w sobotę i w niedzielę mieszkańcy Obornik. W tym właśnie mieście rozegrany zostanie międzynarodowy turniej bokserów juniorów Gwardyjskiego Pionu Sportowego. Działacze Olimpiady zdecydowali się rozegrać zawody w Obornikach,

gdyż mają tam swoją filię, a pokaz ciekawych walk z pewnością wpłynie na popularyzację tej dyscypliny. Zawody, w których startować będą reprezentanci NRD, ZSRR i Polski odbędą się w sali Liceum Ogólnokształcącego. W sobotę walki rozpoczyna się o godz. 16, a w niedzielę o godz. 11. (wł)

Sporządzono akt oskarżenia przeciwko J. Łuszczkowi

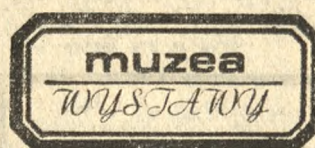
INFORMACJA WŁASNA

Prokurator rejonowy w Wałcu zakończył postępowanie przygotowawcze przeciwko znanemu sportowcowi — Józefowi Łuszczkowi, i w dniu 29 listopada skierował do Sądu Rejonowego w Wałcu akt oskarżenia.

Ostatecznie po wnikliwym zbadaniu okoliczności zarzuca się Józefowi Łuszczkowi, że w dniu 25 sierpnia 1980 roku na drodze z Wałca do Stracna w woj. pilskim, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przez to, iż kierując w stanie nietrzeźwym samochodem osobowym marki „Volks-wagen” jechał z nadmierną, niedostosowaną do warunków atmosferycznych i drogowych prędkością, a w następstwie uderzenia panowania nad pojazdem zjechał do przydrożnego rowu, powodując kilkakrotnie przewracanie się pojazdu. W wyniku tego zdarzenia jadącego nim Janina H. doznała złamań obojczyka, stłuczenia głowy i wstrząśnienia mózgu. Jest

to przestępstwo z art. 145 paragraf 1 i 3 KK. Nadto oskarża się J. Łuszczkę o nakłanianie dwóch osób: Janiny H. i Terezy R. do składania fałszywych zeznań. Polecili im bowiem by w czasie gdy będą przesu-chiwane w charakterze świadków na okoliczności związane z zaistniałym wypadkiem drogowym, zeznały nieprawdę mówiąc, że przed wypadkiem nie spożywały alkoholu. Jest to przestępstwo z art. 18 paragraf 1 KK w związku z art. 247 paragraf 1 KK.

Jak poinformował zastępca prokuratora wojewódzkiego — M. Kwiatkowski, postępowanie w części dotyczącej usiłowania wyłudzenia przez J. Łuszczkę odszkodowania z PZU za uszkodzony samochód zostało umorzone. Stwierdzono bowiem, że Józef Łuszczek złożył do inspektoratu PZU jedynie wstępne zawiadomienie o wypadku i uszkodzeniu samochodu. Nie poczynił jednak innych czynności zmierzających do zrealizowania nienależnego odszkodowania. (wis)



W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA, RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18, soboty i dni przedśw. — zamknięte.